Nr. 332 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 21 Sierpnia 1919. Rok XXXVI

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Płohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Polacy na Wołyniu

Kraków, 20 sierpnia.

Oszołomieni szalonym pędem zdarzeń, prących ku przesłonionej jeszcze przed naszem okiem przyszłości kształtujących jej zarys w sposób zagadkowy, nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że wątek, tworzących się w naszej przytomności dziejów, jest jak olbrzymi roztwór chemiczny. Wystarczy w tę kadź drzemiących poczynań wrzucić jakiś nowy reagens faktu, by dookoła niego rozpoczęło się krystalizowanie nowych, z istoty swej naturalnych, a jednak mimo to niespodziewanych na pozór kombinacyj. Takim faktem jest na międzymorzu bałtycko-pontyjskiem zmartwychwstanie Polski na razie w ramach etnograficznych. Podziałało ono, jak ukazanie się magnesu na fragmenty narodowościowe, rozprysnięte na obszarze dawnej Rzeczypospolitej. Fragmenty te z coraz to większą siłą zaczynają grawitować ku macierzy, głosząc przed całym światem nieprzepartą wolę ku realizacyi zjednoczenia z głównym pniem.

Taką właśnie manifestacyę oglądała Warszawa przed kilku dniami, gdy u naszych władz najwyższych i u przedstawicieli ententy, rezydujących w Polsce, zjawiła się deputacya wołyńska, złożona z Polaków, Niemców i Czechów, wręczając rezolucyę ogólnego zjazdu mieszkańców, wyrażającą niezłomną wolę ogółu ludności należenia do państwa polskiego i chęć najrychlejszego wysłania posłów swoich na Sejm.

Nie będzie tedy od rzeczy przypatrzeć się Wołyniowi, tej dzielnicy dawnej Rzeczypospolitej, słynnej nazwiskami Czackiego, Słowackiego, Korzeniowskiego i Kraszewskiego i dotąd, mimo usilnej pracy rusyfikacyi, pomnej swych starych węzłów kulturalnych i plemiennych z Polską. Byłby to dla państwa naszego nabytek wielce szanowny, zważywszy, iż Wołyń obszarem dorównywa byłej Galicyi, choć liczy tylko połowę jej ludności. Jest tedy sporo miejsca na odprowadzenie nadmiaru naszego zagęszczenia w tę krainę, słynną z urodzajności, bujną płennym czarnoziemem, który przecina południową jej połać pasem łączącym lössy lubelskie z czarnoziemem ukraińskim. Mniej urodzajną jest północna część Wołynia, przechodząca zwolna w niegościnne błota Polesia. Tym stosunkom glebowym odpowiada rozmieszczenie ludności. Przeciętna wołyńska, 56 mieszkańców na kilometr kwadr., a więc o połowę mniejsza niż takaż przeciętna Królestwa lub Galicyi, dochodziła przed wojną w powiecie starokonstantynowskim, przypierającym do Podola, do 91 głów na klm. kw., gdy w owruckim spadała na 30. Spustoszenia wojenne i ostatnie rozruchy agrarne zmieniły prawdopodobnie z gruntu ten obraz.

Bardziej interesującą jest statystyka narodowościowa. Niestety, nie można jednak co do niej zestawić faktów tak realnych, jak wyżej podane, ze względu na notoryczne fałszerstwa statystyki rosyjskiej. Wedle niej stanowili Polacy jedną dziesiątą część ogółu ludności, ruskiej z pochodzenia, a z wyznania prawosławnej od czasu zniesienia unii na obszarze ziem rosyjskich. Poważną część ludności stanowią żydzi (około 14 procent), a nadto w ostatniej ćwierci 19-go stulecia napłynęło wielu kolonistów niemieckich, w których ręku skupiało się przed wojną 500 tysięcy morgów ziemi, oraz Czechów. Te dwa żywioły napływowe stanowią obok ludności polskiej warstwę najwyżej oświeconą. Wielkorosyan liczyła oficyalna statystyka około 100 tysięcy.

Rzecz ciekawa, a pomysłowość i metody rosyjskie wielce charakteryzująca, że odsetek ludności polskiej był mniejszy w powiatach, sąsiadujących bezpośrednio z Królestwem, a największy w ziemiach leżących na wschodnim, najbardziej od Królestwa odległym krańcu Wołynia, gdyż w powiatach żytomierskim i zwiahelskim przewyższał 12 procent. Ale cyfry te »zestawione tak pracowicie« przez biurokracyę rosyjską, nie dają prawdziwego obrazu tem więcej, że znaczna część ludności polskiej figuruje pod maską prawosławną na podstawie ustawy z r. 1838 o małżeństwach mieszanych, a powtóre dlatego, iż w polskiej statystyce narodowościowej pominięto rozmyślnie osadnictwo polskie najświeższej daty, które w ostatnich 20 latach dało mimo przeszkód, stawianych przez rząd rosyjski, znaczną, choć bliżej nieznaną liczbę kolonistów.

Jak wiadomo był Wołyń zdawien dawna terenem kolonizacyi polskiej. Dziś jeszcze spotyka się całe wsie polskie, osiadłe w XVII i XVIII stuleciu, używające polskiego języka, a jednak urzędownie z przyczyn religijnych zaliczane do ludności prawosławnej, a więc niepolskiej. Na podstawie obliczeń dokonanych w ciągu wojny przez polskie organizacye na Rusi można przypuścić, iż na Wołyniu mieszka około 800 tysięcy Polaków, że stanowią oni tedy conajmniej piątą część zaludnienia. Jak silnym jest zresztą element polski, tego dowodem nadzwyczajny rozwój polskiego szkolnictwa ludowego. W samym powiecie łuckim wyrosło, jakby z pod ziemi 80 prywatnych szkół polskich utrzymywanych wyłącznie sumptem ofiarności publicznej, którą nie najmniej podpierał grosz tamtejszego, polskiego włościanina.

Jeszcze korzystniej przedstawia się na Wołyniu stan polskiego władania ziemią. Ucierpiał on wprawdzie ogromnie na skutek prawa, zabraniającego Polakom nabywania ziemi tak, że od r. 1865 obszar własności polskiej spadł z 5 i trzech czwartych miliona morgów na nieco więcej niż dwa miliony morgów w r. 1909, ale niemniej przeto jeszcze 46 procent, a więc niemal połowa ogółu ziemskiej własności prywatnej znajduje się w ręku polskiem. Jest to zresztą obliczenie pesymistyczne, gdyż oparte na rosyjskiej statystyce. Dodać też należy, że mnóstwo ziemi rosyjskiej znajduje się w władaniu Polaków jako dzierżawców.

W stolicy Wołynia, Żytomierza, stanowią Polacy znaczną większość. Za absolutnych rządów rosyjskich wchodzili wyłącznie w skład rady gminnej, a po rewolucyi zdołali przy wyborach powszechnych zatrzymać połowę mandatów. Wogóle można o miastach wołyńskich powiedzieć, iż są polsko-żydowskie, inne elementy narodowościowe nie wchodzą w rachubę.

Jak w ręku żydów skoncentrował się handel, tak Polacy są na Wołyniu reprezentantami przemysłu. Należy do nich 16 cukrowni, mnóstwo gorzelni, rafineryi, tartaków, młynów i hut szklanych. Siły techniczne, pracujące w przemyśle, są wyłącznie polskie.

Wołyń za polskość swą przechodził liczne prześladowania, które przybrały przedewszystkiem postać konfiskaty majątków polskich, zwłaszcza po r. 1863. Z okresu dawniejszego, po powstaniu listopadowem, najgłośniejszą była konfiskata dóbr kowelskich emira Rzewuskiego, obejmujących trzy miasteczka i dwadzieścia trzy wsie o 16 tysiącach »męskich dusz«, a później w r. 1848, konfiskata starostwa lubomelskiego, nadanego przez Stanisława Augusta swemu faworytowi, hetmanowi Branickiemu, a odebranego jego wnukowi przez cesarza Mikołaja I »za samowolne opuszczenie granic państwa«. Klucz lubomelski obejmował miasteczko i dwadzieścia cztery wsie z 17 i pół tysiącami »męskich dusz«. Roztrwoniono to wszystko w darowiznach na rzecz czynowników rosyjskich, a olbrzymie lasy wcielono w domeny rządowe.

Dziś czasy się zmieniły. Wołyń budzi się do nowego życia i pragnie powrócić do związku z Polską. Nie należy wątpić, iż państwo polskie nie zawiedzie tych oczekiwań. Mianowanie osobnego dowódcy frontu wołyńskiego jest zdarzeniem, które ma doniosłość, sięgającą może poza treść swą militarną.

O zbrojną interwencyę dla Górnego Śląska.

Delegacya górnoślązaków w Warszawie

Warszawa, 20 sierpnia (Telef. pryw.) Wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacya Górnoślązaków, ażeby wyjednać u rządu polskiego pomoc dla powstańców. Natychmiast z dworca kolejowego udali się delegaci do Naczelnika państwa, który jednak w danej chwili nie mógł ich przyjąć ze względu na ważne konferencye, które toczyły się u niego przez cały dzień. Przyjęcie delegatów wyznaczone zostało na godzinę 9 wieczór. W ciągu popołudnia delegaci udali się do prezydenta ministrów Paderewskiego, z którym odbyli dłuższą konferencyę.

O położeniu na Śląsku Górnym udzielili delegaci przedstawicielom prasy następujących informacyj: **Powstanie może być łatwo stłumione przez Niemców, jeżeli ludność nie otrzyma pomocy ze strony rządu polskiego.** Powstańcom brakuje broni i amunicyi, natomiast Niemcy rozporządzają dostatecznemi ilościami wojska, którego transporty ustawicznie nadchodzą z głębi Niemiec. **Powstanie, które wybuchło naprzód w powiecie pszczyńskim i mysłowickim, ogarnęło cały Górny Śląsk, głównie zaś objął ruch powstańczy wsie i miasteczka,** gdyż we większych miastach ze względu na liczne załogi niemieckie ludność nie mogła chwycić za broń. **Katowice i Kluczborek są jeszcze w rękach niemieckich,** natomiast wsie i miasteczka są opanowane przez ludność polską.

W powiecie katowickim sytuacya przedstawia się bardzo poważnie. Wprawdzie ludność powstańcza rozbroiła oddziały Grenzschutzu, ale Niemcy skoncentrowali tu znaczne ilości wojska i odzyskują z powrotem utracone miejscowości. Miejscowości odzyskane Niemcy niszczą doszczętnie; **ludność, która nie zdołała ujść w lasy lub za kordon polski żołdacy niemieccy wiążą powrozami i pędzą w głąb Niemiec; mordują kobiety, dzieci i starców.** Jeżeli nie nadejdzie ze strony Polski doraźna pomoc, ludność polska Śląska Górnego będzie przez Niemców zdławiona.

Udzielenie przez Polskę pomocy ma bardzo ważne znaczenie ze względu na zapowiedziany plebiscyt na Górnym Śląsku. Co do armii polskiej, stojącej na granicy Górnego Śląska, to delegaci oświadczają, że **żołnierze rwą się do walki z Niemcami i z niecierpliwością oczekują rozkazu rządu polskiego.**

Prasa warszawska za interwencyą.

Warszawa, 20 sierpnia (Telef. pryw.) Zarówno w prasie jak i opinii publicznej górującą sprawą jest powstanie na Górnym Śląsku. — Rząd odbywał przez cały dzień wczorajszy narady. **Tak prasa jak i opinia publiczna domaga się ze strony rządu stanowczych kroków, gdyż nie można czekać na pozwolenie koalicyi,** a tymczasem zezwolić, aby Niemcy mordowali bezbronną ludność polską.

Powstanie wzmaga się.

Warszawa, 20 sierpnia (Telef. pryw.) Jak donoszą z Sosnowca, **powstanie na Śląsku Górnym rozszerza się w dalszym ciągu na nowe miejscowości. Do walk przyszło w powiecie raciborskim i rybnickim. Niemcy ściągają zewsząd posiłki** na Śląsk Górny. Nad wojskiem niemieckiem objął komendę generał Lüttich.

Szopienice, 20 sierpnia (PAT). Specyalny korespondent P. A. T donosi:

Wedle nadeszłych tu wiadomości z terenów walki, **Bytom ma być w rękach polskich. Katowice były również w rękach Polaków, ale niebawem przeszły z powrotem w ręce wojsk niemieckich, które otrzymawszy znaczne posiłki w artyleryi i pociągach pancernych, odebrały to miasto z rąk powstańców. Powstańcy jednak nie kapitulowali, lecz dalej tam walczą. W Mysłowicach toczy się zacięta walka. Powstańcy mają tam brać górę. Otoczyli oni Niemców, którzy zaciekle się bronią.**

Sosnowice, 20 sierpnia (PAT). Przywieziono tu wielu rannych powstańców z Górnego Śląska, których ulokowano w miejscowych szpitalach.

Szopienice, 20 sierpnia (PAT). Wszelka komunikacya z Górnym Śląskiem w stronę Poznańskiego i Królestwa Polskiego od wczoraj jest przerwana. Ruch kolejowy ustał w zupełności.

Niemcy o powstaniu na G. Śląsku.

Wiedeń, 20 sierpnia (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Wrocławia:

Ekscesy band polskich ustały częściowo z powodu wkroczenia silnych oddziałów niemieckich, zaopatrzonych należycie w artyleryę. Pomimo tego przyszło na niektórych miejscach do walk między Polakami a Niemcami. **W niektórych miejscowościach ogłosili Polacy objęcie w posiadanie Śląska Górnego.** Wczoraj po południu ogłoszono na Śląsku Górnym stan oblężenia.

Wiedeń, 20 sierpnia (Telef. pryw.) »N. W. Abendblatt« donosi z Wrocławia:

Z Rybnika donoszą, że w nocy przyszło pod miastem do walk zaciętych między Polakami a Niemcami. Uzbrojone *bandy polskie zostały* jednak ostatecznie odparte. Do większych zaburzeń przyszło też w Radlinie, dokąd komenda niemiecka wysłała pociąg pancerny. Polacy stracili kilku ludzi w zabitych.

Strajk w powiecie rybnickim rozszerzył się w strajk powszechny. Wojskowe władze niemieckie wystąpiły obecnie przeciw powstańcom polskim z całą energią i kilkunastu przywódców ruchu powstańczego skazały na śmierć a wyroki zostały natychmiast wykonane.

(Głosy niemieckie pomimo całej zaciekłości i wykrętnej metody przedstawiania zaszłych wydarzeń nie mogą ukryć widocznych sukcesów, osiągniętych przez polskich powstańców. Z drugiej strony świadczą one, że Niemcy zdecydowani są polski ruch zbrojny utopić w morzu krwi i okrutnych represyj. W obronie katowanych rodaków, którzy do rozpaczy doprowadzeni, porwali się do samoobrony przed rozwścieczonymi zbirami pruskimi, głos donośny zabrać musi Polska cała i z gorącem wezwaniem zwrócić się do czynników koalicyjnych o podjęcie natychmiastowych kroków celem uchronienia tysięcy istnień polskich i ziemi przyznanej nam już traktatem pokojowym. Przyp. red.)

„Tryumfy“ niemieckie.

Kraków, 20 sierpnia. (PAT). Radio z Nauen: Położenie strajkowe na Górnym Śląsku zdaje się powoli polepszać. Na poniedziałek zapowiedziano przymus do pracy. Ogłoszono, iż przeciw wszystkim strajkującym, którzy w poniedziałek nie podejmą pracy, zastosuje się najostrzejszy środek. W różnych miejscowościach uchwalono już podjęcie pracy. Elektrownie, obsługiwane przez wojsko, mają być również wkrótce uruchomione przez chętnych do pracy. Pozostaną tylko w przedsiębiorstwach małe oddziały wojskowe celem ochrony.

Misya koalicyjna.

Warszawa, 20 sierpnia (Telef. pryw.) Według doniesień, jakie tu nadeszły z Wiednia, **na Śląsk Górny wyjechała komisya koalicyjna mająca na celu opanowanie ruchu powstańczego** i zaprowadzenie porządku. Misyi przewodniczy generał angielski.

Wojsko polskie nad Berezyną.

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 19 b. m.

Front litewsko-białoruski. — **Oddziały nasze, ścigając nieprzyjaciela, osiągnęły linię Berezyny od jeziora Bielik do miasteczka Berezyna,** na zachód od którego toczy się walka. **Na przyczółku mostowym Borysowa walki trwają. Na południowy zachód od miasteczka Berezyny, wojska nasze zajęły Boguszewice i Raczki.** Na odcinku północnym **nieprzyjaciel opuścił linię rzeczki Łutajki i cofa się na wschód. Na odcinku Łuninca bolszewicy wycofali się z nad Słucza,** zerwawszy most kolejowy.

Front galicyjsko-wołyński. — Na Wołyniu ożywiona działalność patroli wywiadowczej na przedpolu świeżo osiągniętych przez nas linij, poza tem spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Mińsk, 20 sierpnia. (PAT). Dnia 18 b. m. w nocy **kompanie szturmowe II. dywizyi Legionów, po przełamaniu zaciętego oporu nieprzyjaciela na przyczółek mostowy Borysowa, osiągnęły linię Berezyny, na północ od tego miasta.** — Zdobyto tu 4 karabiny maszynowe i wzięto jeńców. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych, wśród których było wielu Chińczyków. Patrole nasze były w samem mieście i stwierdziły cofanie się nieprzyjaciela w popłochu. W ten sposób **druga dywizya Legionów na całej przestrzeni tego odcinka stoi już nad Berezyną.**

Narada w sprawie Cieszyna.

Kraków, 20 sierpnia. (PAT). Radio z Lyonu: **Najwyższa rada sojusznicza** zebrała się w poniedziałek po południu na posiedzenie, podobnie, jak i komisya, wyłoniona dla studyum **w sprawie przynależności Cieszyna.**

Sprawa Gdańska.

Wiedeń, 20 sierpnia. Tutejsze Biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

Rząd niemiecki wyśle do Wersalu notę, podnoszącą, że ludność Gdańska pragnie otrzymać wyjaśnienia co do ważnych spraw, przez traktat pokojowy niedokładnie określonych, a przedewszystkiem co do przynależności państwowej od chwili wyłączenia Gdańska z Rzeszy niemieckiej aż do ugruntowania wolnego państwa gdańskiego, a wreszcie co do udziału Gdańska na przyszłość we własności publicznej. Dalej pragnie ludność Gdańska, ażeby jak najprędzej rozpoczęto pracę nad konstytucyą, ażeby wyjaśnił się stosunek Gdańska do Polski. Ponieważ obecne niepewne położenie przyniosłoby ludności gdańskiej znaczne szkody, rząd niemiecki prosi o jak najrychlejsze wznowienie rokowań pokojowych.

Poseł polski w Watykanie.

Rzym, 20 sierpnia. (PAT). W sobotę 2 sierpnia b. r. papież Benedykt XV. przyjął na uroczystej audyencyi posła republiki polskiej przy Stolicy apostolskiej, Józefa Wierusz Kowalskiego wraz z członkami poselstwa, radcą Maciejem Loretem i sekretarzem Ignacym Skrzyńskim. Kardynał sekretarz stanu, Gaspary, zatrzymał posła i sam i natychmiast poszedł do komnat papieskich, dla zakomunikowania papieżowi życzenia przedstawiciela republiki. Papież wybrał na audyencyę dzień najbliższy, jaki mógł być oznaczony, to jest sobotę, 2 sierpnia, 20 minut przed godziną 12 wyjechało poselstwo w dwóch samochodach do Watykanu. W pierwszym wiózł listy uwierzytelniające sekretarz Skrzyński. W drugim jechał poseł Kowalski z radcą Loretem. W podwórzu św. Damazego, oraz u wejścia do komnat papieskich oddziały gwardyi szwajcarskiej prezentowały broń. Podo-

Powieści tłomaczone.

Jeśli w oryginalnej twórczości artyst. panuje »anarchia«, w znaczeniu »flat spiritus ubi vult« i wszelkie reglamentacye byłyby tutaj niemożliwością — to jedna jest jednak dziedzina literatury, gdzie plan obmyślany, działalność zorganizowana jest i możliwa i konieczna: myślę o tłumaczeniach z literatur obcych. Na tem polu panuje u nas dzika spekulacya, dowolność i bezplanowość. Najczęstszym przewodnikiem dzieła jakiegoś z piśmiennictwa obcego do Polski jest moda, chwilowy rozgłos: znana np. książka Barbusse'a »Ogień«, wsławiona zakazem podczas wojny, pojawiła się aż w trzech przekładach polskich; jeden robi konkurencyę drugiemu i w rezultacie książka nie ma powodzenia. Jest jednak drugi przewodnik z literatur obcych, który bodaj nigdy nie zawodzi odor pornographicus. Skądkolwiek dolatuje, znajdzie się rychło przedsiębiorca, który nim wzbogaci — oczywiście kieszeń swoją, jakby najlepszym artykułem paskarskim. Nie zmieni zawartości tego artykułu przylepiona etykietka »dernier cri« artyzmu szczególnego, misteryj głębokich, mających tyle wspólnego z sztuką, co figurujące w ogłoszeniach pewne broszury »specyalistów« z prawdziwą nauką. Jeśli nie zajdzie w tych praktykach zmiana, trzeba będzie wywlec je na światło dzienne, nazwać po imieniu.

Równocześnie mógł Żeromski niedawno wymienić cały szereg pierwszorzędnych utworów i pisarzy europejskich, literaturze polskiej dotąd zgoła nieznanych. Liczbę ich czas wojny z pewnością powiększył. Bodaj we własnym interesie powinni nakładcy poważniejsi zbiorowo plan tłumaczeń z języków obcych obmyśleć, by ich znowu nie spotkał »karambol«, jak przy wydaniu Barbusse'a.

Przykładem, czego można na polu tłumaczeń dokonać — jest »Biblioteka Boy'a«. W ciągu kilku lat jeden pisarz przełożył — i przeważnie własnym nakładem wydał — przeszło pięćdziesiąt tomów pierwszorzędnych utworów literatury francuskiej, od Villona do Verlaine'a. Znajdują się wśród nich arcydzieła, jak zbiorowe pisma największego bezsprzecznie poety francuskiego Moliera, lub komedye Beaumarchais'go, znajdują się filozofowie, są utwory ważne dla poznania ducha, kultury, momentów literatury Francyi — niema ani jednego dzieła, któreby nie należało do nienaruszalnego funduszu żelaznego, do wypróbowanych, sztandarowych prac piśmienniczych Francyi. Dając je Polsce, więcej uczynił Boy dla zbliżenia ducha Francyi do Polski, niż x polityków — bo uczynił to zapomocą wartości nieprzemijających.

Ostatnie tomy Boya przynoszą szereg dzieł Balzac'a (»Stracone złudzenia«, »Historya wielkości i upadku Cezara Birotteau«, Księg. Gebethnera i Sp.).

Odświeżył Boy nazwisko autora, które dla młodszej generacyi dźwiękiem już tylko było literackim; nawet specyaliści więcej już w ostatnich latach czytywali literaturę o Balzacu, aniżeli jego samego. Po wielu — wyznaję — latach wziąłem znowu powieść Balzaca do przejrzenia i... nie mogłem się od niej oderwać, nie mogłem stłumić towarzyszącego lekturze najwyższego wzruszenia. W jakieś ośmdziesiąt lat po napisaniu powieści te mają w sobie tęsamą siłę i głębię, co w chwili powstania, ba, są może bliższe, zrozumialsze, niż wówczas.

Przedewszystkiem stwierdzają prawdę, że wartość dzieła sztuki zależy nie od treści, lecz od siły jego artyzmu. Treść »Historyi wielkości i upadku Cezara Boriteau« mamy już w tytule; pierwsze odrazu kartki opowiadają, że będziemy mieli obraz wzniesienia się i bankructwa kupca paryskiego. A jednak, co wielki artysta zdołał z tego tematu wydobyć! Jak głęboko sięgnął w szereg dusz ludzkich, niech będzie pospolitych, dla realizmu nie pozbawionych tu i owdzie odcienia komizmu, ale tak przejrzanych do samego dna ich człowieczeństwa, iż mamy przed sobą jeden z najwspanialszych dokumentów duszy ludzkiej. Potem — środowisko! Paryż ówczesny, zakątek handlowy, napół małomieszczański, z perspektywami, prowadzącemi do kilku wielkich bandytów finansowych, znanych z »Komedyi ludzkiej«. Jeszcze Taine, pisząc wspaniałe swoje studyum o Balzacu, uważał, że aby rozumieć Cezara Birotteau, trzeba być kupcem, dziś czytając powieść, musimy mimowoli pamiętać, że autor był kiedyś pisarzem u notaryusza i współwłaścicielem zbankrutowanym drukarni, ale — wbrew dawnym czytelnikom — nie uważamy, by powieść na tem traciła, na tyle postąpiliśmy od czasu Taine'a w realizmie. Bogactwo typów ludzkich, jakie na jego paletę nakłada tu sam przedmiot: świat handlowy, należy Cezar Boriteau do nielicznych powieści Balzaca optymistycznych. Z galeryi wielkich bandytów, których Balzac stworzył, także tutaj wyzierają pazury, ale na ogół pozostajemy pod wrażeniem dodatnich stron natury ludzkiej. Ciche bohaterstwo Cezara głęboko wzrusza mniej plastycznie — jak to Balzakowi często się zdarza — występują postacie kobiece.

Innem arcydziełem, z innego środowiska, są »Stracone złudzenia«. Złudzenia młodego, zakochanego poety z prowincyi, który przybywa do Paryża, aby znaleźć miłość i sławę, i po szeregu przejść wraca jako rozbitek do gniazda. Złamała go, wymięła i wyssała mała prasa i cyganeria literacka Paryża z przed lat stu. Boy zaznacza, że w porównaniu z obecnymi stosunkami dziennikarskimi Paryża, świadek odmalowany przez Balzaca myszką trąca. Zapewne, w porównaniu z dzisiejszymi bandytami wielkiej prasy, trzęsącymi giełdą, ministerstwem, Akademią, idylicznymi są stosunki, w których współpracownicy dzienników powiększają swój dochód sprzedawaniem swych biletów teatralnych i egzemplarzy recenzyjnych. To też próbujmy wyobrazić sobie powieść Balzaca na tle skromniejszem, gdzie małe dzienniczki dopiero powstają, gdzie tygrysy i hyeny dziennikarskie dopiero zaprawiają się do swego rzemiosła — znasz li ten kraj? — a cała prawda malowidła balzakowskiego uderzy nas, jako ogólnoludzka, nie ponad czasem i przestrzenią, lecz w każdym czasie, na każdej przestrzeni kulturalnej« żywa, czynna, nieśmiertelna... Niewiele jest utworów Balzaca, tak przepojonych goryczą jego serca, jak ta powieść. Tytan, któremu robactwo nieustannie skakało do łydek, geniusz twórczy, któremu dziennikarze, jako panowie chwili zatruwają życie, psycholog przenikliwy, widzący niebezpieczeństwo dla kultury, dla sztuki, jakie przynosi niesumienna spekulacya prasy i księgarzy — wszystko to znalazło na tych kartach wyraz porywający temperamentem, dowcipem (rzecz u Balzaca rzadka!), namiętnością satyrą. Powieść dla Francuzów może historyczna, ale i dla nich potężne dzieło sztuki, jedna z najtęższych rewelacyi »Komedyi ludzkiej«.

Obie powieści, jak każde dzieło Biblioteki Boy'a, poprzedzone przedmową tłumacza. Zbiór tych przedmów da nam z czasem tom studyów o literaturze francuskiej, pełen ciekawych spostrzeżeń, jakich się nabywa przy tem wnikaniu w oryginał i indywidualnem jego odczuciu, które cechuje artystyczną pracę naszego tłumacza.

Gdyby każda wielka literatura miała u nas

[illegible], poprzedzających salę tronową, [illegible]eni byli żandarmi papiescy i gwar[illegible]ecka. Punktualnie o godzinie 12-tej [illegible]dzone zostało poselstwo przez mistrza [illegible]emonii, Mrg Canali, do sali tronowej, w której oczekiwał je Benedykt XV. w otoczeniu licznego dworu. Po trzykrotnem przyklęknięciu, jak rozkazuje ceremoniał, to jest u wejścia, na środku sali i przed tronem papieskim, poseł Kowalski, mając po prawej ręce radcę Loreta, a po lewej sekretarza Skrzyńskiego i mistrza ceremonii, Mrg Canali, wygłosił przemówienie, przyczem wręczył listy uwierzytelniające w tradycyjną czerwoną skórę oprawne i w bogato złoconej tubie, którą papież oddał Mrg. Tacci, arcybiskupowi Nicei.

Poseł polski u króla włoskiego.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). Ceremonia wręczenia listów uwierzytelniających przez posła polskiego, Konstantego Skirmunta, przy Kwirynale, odbyła się w niedzielę, 3 sierpnia. W pozłocistej dworskiej karocy zajechał po posła polskiego mistrz ceremonii, ks. Maxym Di Fragnico. Wybór osoby mistrza ceremonii nie był wcale przypadkowy. Matka księcia Fragnico była Polką. Król życzył sobie, aby pierwszego posła odrodzonej Polski przyjmował dygnitarz dworski, złączony z naszą ojczyzną nie tylko węzłami sympatyi, ale i krwi. W chwili zjazdu karocy dworskiej i trzech samochodów, wiozących cały personal poselstwa polskiego na dziedziniec Kwirynału, gwardya oddała honory wojskowe. — Wielki mistrz ceremonii, książę Rorea T'Olmo, powitał posła u wejścia i przeprowadził go do króla. Audyencya u króla trwała blisko pół godziny i miał charakter niezwykle życzliwy i przyjazny. Król zaznaczył w rozmowie, że cieszy się niezmiernie ze wskrzeszenia Polski, dla której było zawsze tyle sympatyi we Włoszech, dodając, że dla urzeczywistnienia tego najpiękniejszego snu trzeba było upadku trzech wielkich mocarstw. Następnie przytoczył nazwiska Polaków, którzy walczyli o zjednoczenie Włoch, Ryszczewskiego, Jaraczyńskiego, Ponińskiego. Mówiąc o węzłach kulturalnych i związkach krwi, łączących narody Włoch i Polski, król nie omieszkał podkreślić, że w jego żyłach płynie krew polska. W czasie audyencyi król wypytywał posła Skirmunta bardzo szczegółowo o sytuacyę polityczną, ekonomiczną i militarną Polski. Z podziwem wyraził się o waleczności naszego wojska, które bije się w tak trudnych warunkach.

Małopolska delegacya w sprawie walutowej.

Z końcem lipca br. zdawało się, że projekty ówczesnego ministra skarbu, p. Karpińskiego, co do regulacyi, względnie unifikacyi waluty już dojrzały i że wkrótce Sejm rozstrzygnie tę dla naszego życia gospodarczego tak doniosłą sprawę.

Wobec uzasadnionej obawy, że ze sprawą wymiany waluty koronowej i markowej na nowe noty, zwane złotymi, połączone będzie niesprawiedliwe dla Małopolski szkodliwe ustalenie regulacyi wymiennej, jakoteż zarządzenie przymusowej pożyczki, coby wywołać musiało katastrofalny brak środków obiegowych w naszym kraju, postanowiły zrzeszenia finansowe i obywatelskie, jak Związek Kas Oszczędności, Związek Banków, Krajowe Towarzystwo naftowe, Związki rolnicze, oraz prezydyum polskiego Tow. Politechnicznego wysłać delegacyę do Warszawy, aby tam w Sejmie i ministerstwie przedstawić nasze stosunki faktyczne i wypływające z tego żądania.

Udali się więc do Warszawy jako delegaci pp.: dyr. Garfein imieniem Związków Banków, dyr. Merunowicz, imieniem Związku Gal. Kas Oszczędności i r. prof. Hauswald z kół technicznych, gdzie wraz z prezydentami m. Lwowa i Krakowa i z gronem posłów małopolskich, broniących dzielnic i ze znajomością rzeczy spraw naszego tak ciężko nawiedzonego kraju, odbyli szereg narad w kołach poselskich i fachowych i stwierdzili przytem, że niekorzystny pierwotnie obrót sprawy walutowej pochodzir poczęści stąd, że sfery tamtejsze wogóle za mało mają sposobności do dokładnego poznania naszych stosunków finansowych i do należytego odczucia słuszności naszych żądań.

Do zaopatrzenia tego niepożądanego stanu przyczyniła się i ta okoliczność, że prasa lwowska dochodzi tam tylko w małej ilości i ze znacznym opóźnieniem, prasa zaś warszawska o tak ważnych zagadnieniach ekonomicznych z naszych okolic zwykle nie posiada dostatecznych informacyi.

To [illegible] członkowie delegacyi zwracali uwagę posłów z [illegible]. Królestwa na ważny a mało tam znany fakt, że korona małopolska ma o wiele lepszą siłę nabywczą, niżby to wynikało z chwilowego kursu wewnętrznego. Wykazywano też groźne dla całego państwa następstwa projektowanego w niektórych kołach politycznych niestosunkowego obniżenia wartości koron małopolskich przy zamierzonej wymianie walutowej.

Podczas pobytu delegacyi w Warszawie nastąpiła jednak pożądana zmiana ministra skarbu, mająca tym razem szczególniejsze znaczenie. W chwilowo nader trudnej sytuacyi skarbu polskiego stanął wreszcie na jego czele mąż wielkiej wiedzy i ogromnego doświadczenia, a znanych już od lat wielu niezwykłych zdolności, minister Dr Biliński. Przez powołanie tego wybitnego znawcy spraw skarbowych kwestya uporządkowania waluty w Polsce stanęła odrazu na właściwym poziomie, chociaż musiała ulec dalszej wielce niepożądanej zwłoce, przypuszczalnie aż do jesieni tego roku.

Po odbyciu szeregu konferencyj z posłami i referentami udała się delegacya pod przewodnictwem posłów Halbana i Federowicza, wraz z licznem gronem posłów małopolskich do ministra skarbu p. Bilińskiego, który wysłuchał wywodów i życzeń delegacyi z wielkiem zajęciem i życzliwością, oświadczając w toku rozmowy, że według jego zdania, państwo polskie powinno ochraniać interesy swoich obywateli. Przedmiotem konerencyi był następnie cały szereg spraw natury finansowo-technicznej.

W czasie pobytu w Warszawie mieli członkowie delegacyi możność słuchania różnych pogłosek i twierdzeń, o zasadach projektowanej wymiany not pieniężnych, do czego jednak nie można było przywiązywać żadnej wagi, gdyż obecnie czekać trzeba na przełożenie nowego ministra skarbu i na uchwały sejmowej komisyi dla spraw skarbowo-budżetowych, od których ostateczne rozwiązanie i uporządkowanie stosunków walutowych w całej Polsce będzie zależne.

Edwin Hauswald.

Przeciw urzędnikom „galicyjskim".

Ze zdumiewającą zawziętością i konsekwencyą prowadzi pewna część prasy warszawskiej nagonkę przeciw urzędnikom z Galicyi. Wystarczy lada artykuł dziennikarski, lub choćby najlżejsza pochwała dla urzędników z Galicyi, aby wywołać na łamach dzienników warszawskich odruchowy protest i nieprawdopodobnie brutalne ataki przeciw »Galicyanom«.

Niedawno pojawił się w »Gazecie warszawskiej« artykuł posła Zamorskiego, występujący w obronie urzędników galicyjskich i doradzający, aby ten nie schodzący z dyskusyi politycznej spór „załatwić po obywatelsku, a nie według płytkich ulicznych frazesów, nie tracąc ani na chwilę z oczu wymagań sprawiedliwości i pożytku państwowego«.

Uwagi te wywołały odruch oburzenia »Kuryera porannego«, który usiłuje wykazać, że urzędnicy z Królestwa są nierównie lepiej wyszkoleni, jako znający ustawodawstwo tam obowiązujące i mający odpowiednie wyszkolenie w służbie biurokratycznej rosyjskiej.

Autor artykułu w »Kuryerze« pisze dalej: [illegible] tych wszystkich urzędników przewieźć do kraju, wystarczyłoby na obsadzenie wszystkich stanowisk od góry do dołu i jeszczeby Warszawa mogła ustąpić kilka pociągów urzędników, potrzebującemu ich Poznańskiemu.

Warunki historyczne tak się złożyły, że kiedy powstawało państwo polskie, kadry urzędnicze w Rosyi były odcięte od kraju i skorzystać z nich nie można było, wobec czego wypadło do obsadzenia dwóch ministeryów, które właściwie powstały wówczas (sprawiedliwości i oświaty) powołać Galicyan. W listopadzie atoli r. 1918, kiedy organizowano pozostałe ministerya, Galicyanie umieli opanować ministerya, obsadziwszy prawie wszystkie stanowiska szefów i naczelników wydziałów przez krewnych i przyjaciół, sprowadzanych masowo w dalszym ciągu z Galicyi.

Nieskończona ignorancya, połączona z niesłychaną pewnością siebie, wiarą w swoją mądrość i nieomylność, ignorancya, z którą walczy o lepsze tylko arogancya, — oto zasadnicze cechy Galicyan, zajmujących najwyższe stanowiska w naszym świecie urzędniczym. Tu zaznaczyć trzeba, że ponieważ ministrowie werbują się przeważnie z dyletantów, nie mających wiedzy fachowej, więc rządzą Polską właściwie szefowie sekcyj, Galicyanie na podstawie nieznanych im ustaw, napisanych w obcym dla nich języku.

Szef sekcyi Galicyanin, gdy ma wyższą od niego rangę w dawnej służbie, doświadczeniem i wiedzą, tłómaczy jakąś prawdę w rodzaju tych, co głosi, że dwa a dwa cztery, szef robi mądrą minę, powiada: mam w tym względzie wątpliwości, poczem decyduje kwestyę po galicyjsku, czyli ściślej po austryacku«.

Oto do jakich konkluzyj doprowadza pewne sfery urzędników »o domowem wykształceniu« zawiść z powodu powołania na kierujące stanowiska w ministerstwach Galicyan. Możnaby wykazać, że urzędników z Królestwa, przeważnie o domowem wykształceniu jest w rządzie znacznie więcej jak Galicyan, że stosunek ten wyraża się cyfrowo jak 1:3 i że to jest właściwie przyczyna, że mając nieudolnych kolegów warszawskich, urzędnicy z Galicyi nie mogą przezwyciężyć trudności, czynionych im na każdym kroku. Ale takie sumaryczne rzucanie obelg na rodaków z innej części Polski, którzy dają ojczyźnie na usługi całą najlepszą swą wiedzę, talent i doświadczenie, za to, że przewyższają swych kolegów Królewiaków wyszkoleniem, systematycznością w pracy i rutyną — jest świadectwem partykularnego zacietrzewienia, czy zazdrości, a może obawy, aby przy sprawdzaniu kwalifikacyj, nie wyszli źle na tem zestawieniu.

Smutne jest, że w chwili powstawania i organizowania się stanu urzędniczego w Polsce podział na dzielnice zamiast zbliżać i jednoczyć kopie tylko przedział w sferze tych, którzy mają kłaść podwaliny polskiej państwowości.

Czerwień czy amarant.

(Przyczynek do sporu o herb państwa polskiego).

W Krakowie wywiązała się żywa dyskusya, na jakiem polu spoczywa herbowy, biały orzeł państwa polskiego, jakie są barwy chorągwi polskiej: biało-czerwone, czy biało-amarantowe: pomimo zaś, że w rozprawie tej zabierali głos tak wybitni uczeni, jak profesor Rostafiński (»Goniec«, i Adam Chmiel (»Czas«), rzecz ta nie tylko nie została rozstrzygnięta, ale wpadła w stadyum zamętu i zupełnego zaciemnienia. Powagą, jaką się cieszą wymienieni uczeni, mogłaby w opinii publicznej rzecz rozstrzygnąć; przeciw zaś takiemu doryweczemu rozstrzygnięciu zastrzedz się należy. Pisze p. Ad. Chmiel: »Tylko złoto, srebro i cztery barwy: czerwień, lazur, zieleń i czerń, zna tynktura heraldyczna, w heraldyce nie istnieją żadne półtonowe farby, nie istnieje więc kolor różowy, amarantowy i cytrynowy. Skąd wiemy o barwach herbu polskiego? Z herbu na sarkofagu Henryka Pobożnego, który był polichromowany, a na nim herb polski ma orła białego na czerwonej tarczy«. Kończy p. Adam Chmiel swoje trzy felietony o barwach polskich słowami, że »kolor amarantowy należy uznać za zupełnie niewłaściwy do tynktury heraldycznej polskiej, to jest koloru narodowo-polskiego«, i wywodzi, że amarant na tarczy polskiej przyszedł do Polski dopiero z Francuzami. Profesor Rostafiński wywodów p. Chmiela nie obala, prosi tylko o koncesyę, aby za kolor polski uznać czerwony, pochylający się ku amarantowi.

P. Chmiel ma słuszność... filologiczną, żadnej innej słuszności nie ma. Wyraz czerwony pochodzi od słowa czerw, czerwiec. Czerwiec jest to roślina u nas pospolita (»peligonum polonicum«), na korzeniach jej składa jaja owad, również czerwcem zwany, z czego rodzą się poczwarki barwy bladoróżowej, które w średniowieczu aż do odkrycia Ameryki były jedynym w Europie barwnikiem purpurowym. Czy od tej rośliny [illegible] wziął swe miano miesiąc czerwiec, czy też stało się przeciwnie, tego dziś rozstrzygnąć nie można; to jest historycznie pewnem, że czerwiec, to prastara nazwa barwy, wyrabianej w średniowieczu w Polsce, a wywożonej od nas na całą Europę. — Największy eksport czerwca z Polski był za czasów Kazimierza Jagiellończyka, jeśli zaś oprzemy się na świadectwie Miechowity, mówiącem nam, że skarb królewski miał z samego cła od czerwca, wywożonego do Florencyi, 6.000 dukatów, to śmiało twierdzić możemy, że amaranty i purpury prerafaelitów i rafaelitów były malowane czerwcem polskim. Od słowa czerwiec pochodzi wyraz czerwony i p. Chmiel ma słuszność filologiczną, że biały orzeł polski spoczywa na czerwonem polu. Ba! ale co w dawnych czasach zwano w Polsce czerwonem, nie jest dziś wcale czerwonem, ono jest dziś amarantowem! Jakże się to stało? Staropolski wyraz »czerwony« stracił dziś zupełnie swe pierwotne znaczenie. Czerwiec jest kolorem wybitnie amarantowym, a więc w dawnej Polsce kolor, zwany dziś amarantowym, nazywał się czerwonym. Z biegiem wieków nastąpiła zasadnicza zmiana w nomenklaturze. My dziś kolor czerwca, pokrewnej mu koszenili, zwiemy amarantowym, a zupełnie inny kolor, kolor cynobru, zwiemy czerwonym. — Dziś kolor amarantowy, to czerwiec (»Laque de garance«, »Madder lake«, »Lacca di garanza«), kolor czerwony, to cynober (»Vermillon«, »Vermiglione«, »Bermellon«). A więc orzeł polski, który w średniowieczu spoczywał na polu czerwonem, spoczywa dziś, według naszego sposobu wyrażania się i współczesnego słownictwa, na polu amarantowem.

Argumentuje p. Chmiel, że tynktura herbowa nie zna odcieni barw, że zna tylko lazur, zieleń, czerwień i czerń. Przyznajemy, że to najsilniejszy argument, który przemawia za cynobrem, jako tłem orła polskiego. Atoli argument ten ma swoją słabą stronę. Jest nią fakt, że czerwiec »laque de garance«, źle użyty, odpowiednio nie zabezpieczony, wietrzeje. Spojrzmy na obraz wawelski z roku 1465! Tam widzimy ślady czerwca, tam są całe draperye, gdzie domyślamy się czerwca, a gdzie już czerwca niema, bo wywietrzał. Dodajmy do tego, że czerwiec jest farbą przeźroczystą, a preparat wiśniowy sporządza się tak, że malarz podmaluje rzecz czerwoną farbą kryjącą a powlekając ją czerwcem, zdobywa kolor purpurowy. Znamy cały szereg malowideł, miniatur, rzeźb, tak polichromowanych, gdzie czerwiec zwietrzał, a draperya z wiśniowej, amarantowej czerwoną się stała, co się mogło stać także z tynkturami herbowemi, na które się p. Chmiel powołuje. Zresztą my sami widzimy w starych, herbowych, czerwonych tynkturach rozliczne odcienie od pomarańczowych (minia) i rudych (ziemia wenecka) aż do czerwonych (cynober) i amarantowych. Kolorów czerwonych jest cała masa, recepty, który to kolor czerwony ma być herbowa tynktura, żaden herbarz nam nie podaje.

Nieszczęśliwym argumentem jest dowód, przeprowadzony ze sarkofagu Henryka Pobożnego we Wrocławiu. Przypatrzmy się dokładnie temu znakomitemu zabytkowi. Jest on starszy od sarkofagu Łokietka na Wawelu, obydwa zaś były polichromowane: w głębokich cięciach draperyi Łokietka widać po dziś dzień ślady polichromii. Sarkofag wrocławski jaskrawi się dziś barwami, ze sarkofagu Łokietka czas starł farby tak, że na pierwszy rzut oka widzimy nagi, biały kamień. Wnioski z tego łatwe. Polichromia Henryka Pobożnego nie jest autentyczna. Badałem ten pomnik starannie i jestem przekonany, że jaskrawa jego polichromia pochodzi z początku XIX. wieku, z czasów Goethego, kiedy to zapanował chaotyczny i bezkrytyczny kult gotyku, który rzeźby norymberskie na kolor bronzu lakierował. Samo porównanie z »wypranym« przez czas Łokietkiem wystarczy, żeby odmówić barwie herbu wrocławskiego wszelkiej dowodowej wartości.

Wartość tę posiadają dochowane zabytki, które stanowczo pytanie na rzecz amarantu rozstrzygają. Na portrecie Zygmunta i nad drzwiami kaplicy Zygmuntowskiej jest herb polski. Tło orła jest amarantowe, osiągnięte w ten sposób, że malarz namalował tło cynobrem, a cynober powlókł dobrze zabezpieczonym czerwcem. Takież tło amarantowe ma orzeł polski na ołtarzu Władysława Jagiellończyka w Lewoczy, w tenże sam sposób wydobyte i wykonane. Zatem nie Francuzi w XIX. wieku przynieśli biało-amarantowe chorągwie i amarantowe tło orłowi polskiemu: uczynili to Jagiellonowie w XV. i XVI. wieku. Ta tradycya jest zbyt stara, aby ją można było zburzyć. A więc barwa narodowa polska nie jest biało-czerwona, lecz biało-amarantowa. I białego orła polskiego należy kłaść na tle amarantowem.

Ludwik Stasiak.

KRONIKA.

Kraków, 20 sierpnia.

Jutro, dnia 21 sierpnia 1919 r.

ASYGNATY

POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe			za	99'03
500	"	"	" za	495'14
1000	"	"	" za	990'28
5000	"	"	" za	4951'39
10000	"	"	" za	9902'78

ARCHIWUM PAMIĄTEK POLSKICH. Dow. miasta przystępuje do założenia archiwum pamiątek, odnoszących się do tych chwil przełomowych, któreśmy wspólnie z załogą wojskową przeżywali po przewrocie politycznym. W tym celu zwraca się Dow. miasta z gorącą prośbą do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się jakiekolwiek zdjęcia fotograficzne z uroczystych obchodów, odezwy, afisze, pisma ulotne itd. o użyczenie ich, by umożliwić założenie takiego zbioru dla potomnych. Szczegółowych wyjaśnień udziela Dow. miasta (adjutantura), plac Magdaleny 2, I p., gdzie także ofiarodawcy zechcą wszelkie pamiątki składać.

ZE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Z dniem 20 sierpnia br. lokal Komendy Straży obywatelskiej dzielnicy IV, został przeniesiony do pałacu Larischa, plac WW. Świętych 6.

ZAGADKOWE REWIZYE. Jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, w tajemniczych rewizyach, które przeprowadzano onegdaj na stacyi Podgórze-miasto, o czem wczoraj donieśliśmy — **nie brała udziału Straż obywatelska**, lecz jakieś inne organy, podobno Urzędu przywozu i wywozu. Byłoby rzeczą wskazaną, żeby władze, które zarządziły wspomniane rewizye udzieliły rzeczowych w tej mierze wyjaśnień.

WPISY DO DRUŻYNY HARCERSKIEJ. 13-ta krakowska drużyna harcerska zawiadamia, iż przyjmuje ochotników powyżej lat 14-tu z różnych szkół i zawodów. Zgłaszać się można codziennie od godziny 6—7 wieczór w „Sokole", ul. Wolska 27, p. pr.

O WIZY DO AUSTRYI NIEMIECKIEJ. Pragnący udać się do Austryi niemieckiej, otrzymają w tutejszym konsulacie wizę paszportową tylko wówczas, jeśli przedłożą zaraz z paszportem zezwolenie władzy politycznej pierwszej instancyi (dla Wiednia dyr. policyi), względnie rządu krajowego danej prowincyi, zależnie od tego, czy pobyt ma trwać tylko 8 dni, czy też dłużej. Pobyt w uzdrojowiskach jak Baden i Hall zależnym jest nadto od zezwolenia odnośnego zarządu zdrojowego. Miejsca zaś kąpielowe Salzburga są dla obcokrajowców z reguły zamknięte. Zatrzymanie się 3-dniowe nie podlega żadnym ograniczeniom. Wskutek powyższego zarządzenia należy przed rozpoczęciem podróży w granice Austryi niemieckiej, wnieść podanie do odpowiedniej władzy w Austryi, wymienić czas zatrzymania się, cel podróży, konieczność tejże udokumentować, podać adres zwrotny i dołączyć 10 K. Postanowienia powyższe nie dotyczą podróży służbowych.

TYTONIOWE OGONKI. Wczoraj już koło godz. 7 wieczorem zbierali się pod trafiką Bujańskiego ludzie, którzy mają cierpliwość czekania przez noc całą do następnego dnia na kupienie znikomej ilości tytoniu. Przechodzący linią A-B przechodnie mają już od kilku dni sposobność obserwowania podobnych scen, którym sprzyja piękna przeważnie pogoda. Jedni śpią na przyniesionych ze sobą poduszkach, drudzy siedzą, gawędząc, na stołeczkach, inni przy księżycowym blasku lub świetle świeczki zabawiają się grą w karty... Nie sądź jednak, że to ludzie głodni tytoniu, namiętni palacze. Nie, to są ci, co puszczają kupiony w ten sposób tanio tytoń lub papierosy na pasek, robiąc wcale niezłe interesy.

FAŁSZYWE ASYGNATY TYTONIOWE. Aresztowano wczoraj Maryana Szporna, który zajmował się sprzedażą fałszywych asygnat na pobór tytoniu w trafikach Bujańskiego i Lichtiga w Podgórzu. Szporn przyznał się, że puścił w obieg przeszło 40 asygnat, opiewających na 3—6 paczek tytoniu i 25—60 papierosów, przyczem pobierał od 30 do 40 K za asygnatę.

PODRZUCONE DZIECKO. Pewien młody człowiek, zamieszkały przy ul. Kremerowskiej zastał wczoraj w swem mieszkaniu po powrocie do domu oryginalny prezent — 3-miesięczne dziecko. Jak się okazało — dziecko podrzuciła domniemanemu ojcu Rozalia G., tłómacząc się, że nie może dziecka wyżywić.

ROZSTRZELANIE BANDYTÓW. Donosiliśmy przed paru dniami o rozstrzelaniu mocą wyroku sądu doraźnego w Krakowie, Romana Szczepanika za dokonanie kilku napadów rabunkowych. Wczoraj skazał sąd doraźny na śmierć dwóch jego wspólników: Ignacego Dziurdzię i Jana Marszałka. Wyrok wykonano w 3 godziny po ogłoszeniu.

Sąd doraźny rozpatrywał także sprawę dwóch dalszych członków bandyckiej szajki: Wojciecha Szczepanika i Tadeusza Sanka. Pierwszego skazano na 15 lat więzienia, drugiego oddano sądowi przysięgłych.

KONIOKRADY. W posiadaniu czeladnika piekarskiego Kukurudza zakwestyonowała wczoraj policya parę koni, jak się okazało, skradzionych w nocy z 13 na 14 bm. K. Machałowi z Bochni. Kukurudz tłómaczy się, że konie te, przedstawiające wartość 22.000 K. kupił od nieznanych ludzi za 2.000 K.

KRADZIEŻE. Aresztowano S. Verlegera, który skradł Ad. Gutmanowi z mieszkania 10.000 K i papiery wartościowe za 15.000 K.

Na dworcu przytrzymano 34-letniego Jana Weissbluma z Warszawy, który L. Schmidtowi skradł portfel z 2.000 K. Złodziej oddał portfel wspólnikowi, który zbiegł.

Za kradzież zegarka z łańcuszkiem pewnemu wieśniakowi aresztowano Józ. Leśniaka.

A. Głowacka przywiozła do Krakowa 4 kg. tytoniu, który wręczyła J. Matrasowej z poleceniem, by go sprzedała. Matrasowa wypełniła wprawdzie zlecenie, lecz pieniędzy Głowackiej nie oddała. Aresztowano ją.

Z kraju.

POCHWAŁA DLA WOJSK NA LITWIE. Z Lidy komunikują: Gen. Szeptycki wydał z okazyi ostatnich zwycięstw nad bolszewikami następujący rozkaz:

Żołnierze frontu litewsko-białoruskiego! Jedna z największych bitew polskich, stoczonych na kresach wschodnich zakończyła się naszem zwycięstwem. Trzy dywizye bolszewickie rozgromione zupełnie a obszar 250 km. kwadratowych uwolniony od obcego najazdu: Nieświeź, Mir, Kiejdanów, Słuck i Mińsk. Odebrano armaty, karabiny maszynowe, pociągi kolejowe i tysiące jeńców wzięto. Ote wyni[illegible] wzięciem [illegible] ataków, marszów i wytrwałej służby. Zwycięstwo to łatwem nie było. Każda dywizya grup mnie podległych wzięła w niem swój chwalebny udział. Nieprzyjaciel pragnął w ciągu lipca odepchnąć nas w tył, by atak nasz sierpniowy uniemożliwić. O bagnety dzielnych pułków 2 dywizyi Legionów, której oddziały pierwsze wdarły się do Mińska i grupy gen. Lasockiego, o waleczne szeregi grupy gen. Mokrzeckiego rozbił się opór wroga. Pełna inicyatywy akcya grupy gen. Rydza-Śmigłego, szczególnie oddziałów, stojących pod dowództwem majora Orlicza-Dreszera, zaważyła przytem niemało. Odpierając ataki, potrafiliście zajmować coraz nowe tereny wypadu, uderzeniami odpieraliście zadane Wam ciosy i nie dając odpocząć nieprzyjacielowi, choć sami strudzeni, ruszyliście i Wy do ataku, mając już w swojem gronie dzielnych żołnierzy gen. Konarzewskiego i niewstrzymaną w swojem uderzeniu grupę pułk. Strzemińskiego. Męstwem świecili Wam w tych bojach oficerowie, z których niejeden oddał swoją krew i życie dla ojczyzny. Szczególnie zasłużonych podkomendnych wszystkich rang i stopni podaję do odznaczenia Naczelnemu Dowództwu. Żołnierze! Nie wystarcza oswobodzenie naszych rodaków i pobratymców na kresach. Trzeba im jeszcze zapewnić spokój, bezpieczeństwo i możność rozwoju i pomyślną przyszłość. Dumny jestem z tego, że wiodłem Was dotychczas do zwycięstwa. Z zaufaniem rzucam Wam hasło na dalszą służbę orężną dla ochrony kresów ku chwale Ojczyzny. — Szeptycki, generał i dowódca frontu litewsko-białoruskiego.

ZASŁUŻONE UZNANIE. W rozkazie Nr. 114 Sztabu Dowództwa frontu galicyjskiego czytamy:

„L. op. 374. — Uznanie pochwalne dla płk. Sikorskiego. W odchodzącym na inne stanowisko z dotychczasowego posterunku płk. bryg. Sikorskim żegna front galicyjski jednego z prawdziwych żołnierzy-patryotów, którzy już w pierwszych początkach przystąpili z pełnem poczuciem swego obowiązku i zrozumieniem powagi zadania do pracy nad organizacyą siły zbrojnej na wschodnich rubieżach Galicyi i z tymi pierwszymi zorganizowanymi szeregami poszli na swe bojowe stanowiska.

W tym czasie wybił się płk. Sikorski tak dobitnie, że niejako same wypadki powoływały go na stanowisko, które zajmował.

Obrona Lwowa, Gródka Jagiellońskiego, Bartatowa, przy których płk. Sikorski z jednej strony złożył dowody wielkiej osobistej odwagi, a z drugiej dowiódł swymi sukcesami, że jego zapał i energia w zupełności odpowiadają ciężkiemu zadaniu, jakie na nim spoczęło — złączyły się nierozerwalnie z jego nazwiskiem.

W szczególności wielką stała się jego zasługa w najcięższej fazie tej obrony gdy nieprzyjaciel odciąwszy Lwów od reszty kraju, wytężał się, by go zdobyć ze strony Gródka, rzucając do walki przeważające siły. Dzięki niespożytej energii płk. Sikorskiego, dzięki jego zapałowi, dzięki jego czujności i zapobiegliwości udało się powstrzymać wrażą nawałę i utrzymać tak ważny punkt aż do chwili przybycia odsieczy.

Niemniejsze też zasługi położył on w okresie zwycięskiego pochodu armii na wschód do linii Zbrucza.

Dziś odchodząc na nowe stanowisko, unosi ze sobą pełne uznanie Dowództwa frontu i tych szeregów, które pod nim walczyły. Za jego działalność wyrażam mu podziękowanie i życzę: Szczęść Boże na dalszą drogę! — Iwaszkiewicz m. p., generał i dowódca".

6-TY SIERPNIA NA ŚLĄSKU. Cieszyn. Uroczystość 6 sierpnia przeszła w Cieszynie uroczyście. Rano odbyła się msza dla załogi, wieczorem zaś bankiet z udziałem wszystkich oficerów załogi, członków Rady Narodowej, reprezentantów polskich władz, komisyi aliantów i angielskich dam Czerwonego Krzyża. Dywizyoner Latinik w gorącem przemówieniu uprzytomnił doniosłe chwile i wzniósł toast na cześć Piłsudskiego.

W Domu robotniczym odbył się wieczorem odczyt o znaczeniu wielkiej dla nas rocznicy. Świetny referat posła Regera przyjęty został przez licznie zebranych robotników z entuzyazmem.

Trzyniec. W pięknej sali Domu robotniczego zebrało się około 400 robotników, aby uczcić pamięć 6 sierpnia. Orkiestra robotnicza zagrała na wstępie „Marsyliankę", chór odśpiewał „Rotę", a następnie wśród podniosłego nastroju ref. A. Kwietniowski wygłosił odczyt z historyi Polski, nawiązując do 6 sierpnia 1914 roku, jako dnia czynu, z którego zrodziła się Polska niepodległa. Prelegent, jako uczestnik wyprawy kieleckiej w sierpniu 1914 roku, przeplatał odczyt wspomnieniami walk strzeleckich i legionowych.

Karwina. W sobotę, 9 sierpnia odbyła się uroczysta akademia w celu uczczenia rocznicy 6 sierpnia. Odczyt wygłosił p. Kwietniowski, piękną deklamacyę wypowiedział p. Pilch, a miłą niespodziankę sprawił chór mieszany z Łazów oraz „Siłacze" ze Średniej Suchej, którzy wspaniale wykonali ćwiczenia gimnastyczne.

Na zakończenie odczytano telegram hołdowniczy do Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, przyjęty przez licznie zebraną młodzież z ogromnym entuzyazmem.

PRZYJĘCIE DLA BISKUPA BANDURSKIEGO. — W herbaciarni żołnierskiej zwanej „Przystanią" we Lwowie na Podzamczu odbyło się uroczyste przyjęcie ks. biskupa Bandurskiego. Ks. biskup zabawił tam dłuższy czas, przyczem witał także żołnierzy-Wielkopolan, przypominając, że lat temu 50 ojcowie ich przybyli do Lwowa z okazyi sypania kopca Unii lubelskiej.

O RZEKOME ZAJŚCIA W WOJSKU. W niektórych pismach ukazały się artykuły podające, jakoby w dniu 18 bm. zaszły groźne zajścia między wojskiem garnizonu warszawskiego, a wojskiem generała Hallera. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Żaden z oddziałów warszawskich nie wysłał kompanii na poskromienie buntu. Do parku praskiego w Warszawie wysłano jedynie patrol w sile 30 żołnierzy, którzy aresztowali dwóch pijanych Hallerczyków i odstawili do aresztów. Opisy zajść podobnych są zatem niepotrzebnem zdenerwowaniem opinii publicznej.

ZJAZD DROGUISTÓW. Na wczorajszem posiedzeniu Zjazdu droguistów polskich uchwalono między innymi zwrócić się do ministeryum oświaty i zdrowia publicznego o nadanie przywileju świadectwom, wydawanym abituryentom kursów droguistycznych. — Uchwalono też wydawać czasopismo pod tytułem: „Droguista polski", które będzie centralnym organem Towarzystwa droguistów.

LISTA STRAT ŻOŁNIERZY POLSKICH. Komunikują nam ze sfer wojskowych, że „Żołnierz Polski", pismo poświęcone czynom i doli żołnierza, wychodzące w środy i w soboty w Warszawie, ul. Wierzbowa 9, zamieszczać będzie stale oficyalne wyczerpujące listy strat wszystkich oddziałów wojskowych polskich, podległych Naczelnemu Dowództwu. Pierwsza lista strat ukazała się w Nr 42, z dnia 20 bm.

GŁOS ZIEMI SUWALSKIEJ. Z Augustowa donoszą: Mieszkańcy świeżo odzyskanej części powiatu augustowskiego wraz z przedstawicielami Polaków ujarzmionych ze Suwalszczyzny, zebrani na wiecu w Augustowie 27 lipca br. zakładają energiczny protest przeciwko bez końca trwającej okupacyi i niesłusznym liniom demarkacyjnym, rozdzielającym rdzennie polską ludność. Domagamy się poczynienia kroków w celu wyrzucenia okupantów ze Suwałk i reszty naszej ziemi. Prezydyum w imieniu 35.000 uczestników: przewodniczący Władysław Smoleński, zastępca przewodniczącego Stanisław Stankiewicz, sekretarz Konrad Wierkowski.

TARNÓW, 17 sierpnia (Pożegnanie płk. Amirowicza. — Komitet kursy im. Piłsudskiego. — Z miejskiej Rady gospodarczej i niedole aprowizacyjne).

Z końcem ubiegłego tygodnia Tarnów święcił bardzo sympatyczną uroczystość pożegnania pułk. Amirowicza, którego władze wojskowe przeniosły do Warszawy do ministeryum wojny. Staraniem ad hoc wybranego Komitetu odbyła się uroczystość w sali kasynowej, wypełnionej doborową publicznością ze wszystkich sfer miasta i korpusem oficerskim. Po produkcyach muzyki 16 pp. i chóru Tow. muzycznego pod batutą prof. Gorzejowskiego w serdecznych słowach przemówił do pułk. Amirowicza prof. Wierzbicki, podnosząc zasługi jego na gruncie tarnowskim,

---

[illegible]kiego miłośnika, znawcę i systematycznego tłumacza, jak francuska! Jedną z najważniejszych potrzeb kultury polskiej byłaby zaspokojona. Tymczasem musimy się zadawalać przykładami dorywczymi, zależnymi od mody i szczęścia.

Z literatury angielskiej otrzymaliśmy przekład »Szerszenia« pani E. L. Voynich. Bliższa nam się stanie autorka, skoro jej nazwisko będziemy wymawiać po polsku. Pani Wojniczowa jest żoną emigranta polskiego — i sympatye swe polskie wypowiada w kilku utworach z poezyą i odczuciem. Utworów tych jest niewiele, każdy z nich o swoim rodzaju arcydziełem. Niewiadomo zaiste, skąd u nas przesadny afekt dla Conrada (Korzeniowskiego), który troskliwie ukrywa swe pochodzenie polskie i nigdy nie dał wyrazu swej sympatyi dla Polski, którego powieść przytem tylko z pewnem przezwyciężeniem czytać można, gdy nazwisko p. Wojniczowej tylko garstce miłośników jest znane.

Pomijając zresztą inne względy, należy stawiać talent jej wśród naczelnych literatury współczesnej. „Szerszeń" (nakład księgarni I. Czerneckiego) jest dziełem romantycznej fantazyi twórczej, stawiającej sobie wysokie wymagania zarówno psychologiczne, jak i problemy etyczne. Czytelnika uderzy przedewszystkiem potęga wyobraźni, która z walk wolnościowych Włoch zaczerpnęła swój temat, napręzający uwagę losami dramatycznymi bohatera; romantyka spisaków i prześladowań służy autorce do suggerowania nam zamkniętego w sobie światopoglądu wolnej, dumnej, twórczej duszy ludzkiej, jakich w literaturze europejskiej niewiele.

Ant. Lange przyswoił nam z niemieckiego głośne dzieło Meyrinka Golem (Warszawa, Księg. F. Hoesicka). Gustaw Meyrink wznowił romans fantastyczny Hoffmanna i umie nim nowe wzbudzać dreszcze. Znane podanie Pragi czeskie o Golemie, daje mu sposobność do rozsnucia — na tle żywota artysty praskiego — szeregu wizyj z życia starej Pragi, wśród których przesuwa się galerya niezwykłych postaci, tkwiących korzeniami swego bytu w tajemniczych zaświatach. Życie realne jest dla nich snem, przeznaczenia nasze i losy rozgrywają się bowiem w innej krainie — ponadzmysłowej. Obie te krainy (realna i ezoteryczna łączy kunszt narratorski autora wytworzeniem w powieści atmosfery zmierzchu, tajemniczości, w której z drżeniem serca musimy w jego fantomy wierzyć — bez względu na to, czy się też zgadzamy na jego filozofię. Ta umiejętność tworzenia i utrzymania nastroju wizyonerskiego, pełnego tajemniczości i grozy, świadczy o artyzmie autora, bezwarunkowo jednej z bardziej zajmujących indywidualności literatury współczesnej.

Trudności tłumaczenia pokonał Lange, jak zwykle.

W. Feldman.

A ponieważ pułk. Amirowicz pierwszy zorganizował III bat. ochotniczy, przeto mówca wręczył mu do dyspozycyi książeczkę Kasy oszcz. na 9000 K i 500 K w gotówce na fundusz inwalidów III bat. 16 pp. im. Kajetana Amirowicza. Imieniem Tow. kasynowego żegnał pułk. radca Różański, imieniem weteranów z r. 1863 dr Psarski, jeden z inwalidów dziękował za ojcowską opiekę. Odpowiadał wzruszony pułk. Amirowicz, podkreślając, że spełnił tylko swój obowiązek i że zasługę musi podzielić z tymi, którzy również dla wojska pracowali tj. z oficerami. Pułk. Amirowiczowi wręczono adres z podpisami i wspaniały bukiet.

Miasto Tarnów, które przez swoich reprezentantów wzięło udział w powyższej uroczystości, żegna z żalem pułk. Amirowicza, wobec którego ma wielkie zobowiązania, jako tego, który już wszedł w historyę naszego miasta, gdyż jego to zasługą było zorganizowanie po 31 października 1918 r. polskiej siły zbrojnej w mieście i powiecie i jego niezmordowanej energii zawdzięcza miasto utrzymanie ładu i porządku w najkrytyczniejszych chwilach.

Pod przewodnictwem pułk. Amirowicza odbyło się posiedzenie Komitetu, który zajmował się urządzeniem uroczystości 6 sierpnia i zbiórki na ulicach na ochronkę im. Piłsudskiego. Zebrani, po dłuższej dyskusyi uchwalili pieniądze na ten cel zebrane tak 6 sierpnia na raucie, jak i w czasie zbiórki w kwocie 14.500 K przeznaczyć na bursę im. Piłsudskiego, wybudować się mającą, przyczem polecono Komitetowi pertraktować z „Sokołem II" co do kupna domu, w którymby ewentualnie mogła pomieścić się bursa. W dalszym ciągu posiedzenia ustalono listę Komitetu obszerniejszego, oraz wybrano Komitet ścisły ze starostą Zawistowskim jako prezesem na czele.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wybrano zastępcami referenta aprowizacyjnego prof. Wojciechowskiego i p. Jarosza, który z godności zrezygnował. Wobec mizeryi aprowizacyjnej, która zaczęła przybierać coraz szersze kręgi, wybrano na posiedzeniu, zwołanem z inicyatywy starostwa i magistratu komisyę, złożoną z pp. kom. Porembalskiego, prof. Gładyszowskiego i Kaempfa, której zadaniem jest wynajdywanie źródeł aprowizacyjnych. Dzięki zabiegom magistratu udało się otrzymać pewną ilość wagonów mąki, tak, że zapotrzebowanie do końca bm. jest pokryte. Brak natomiast mąki białej. Miasto w bieżącym tygodniu spodziewa się większej ilości wczesnych ziemniaków, coby wywołało na targu konkurencyę, gdyż obecna cena 4—5 K za 1 kg jest nadmierną. Ceny targowe, zwłaszcza jarzyn, również są wysokie, za czem idzie kolosalna zwyżka cen w restauracyach. Dosyć powiedzieć, że za 5 małych ziemniaczków w restauracyi płaci się u nas 3 K. — Otrzymanie pół wagonu fasoli z mankiem 156 kg. i pół wagonu ryżu z mankiem 580 kg. oraz obiecane pewne ilości fasoli i grysiku pozwalają żywić nadzieję, że ciężkie czasy przednówku miasto nasze z biedą przetrzyma.

Z WIECU URZĘDNICZEGO W CHRZANOWIE. — Drugie posiedzenie wiecowe, na które przybyły delegacye urzędnicze i nauczycieli z Krzeszowic, Jaworznia, Szczakowej, było zarazem obliczeniem sił pracowników państwowych. Delegaci objęli większe centra przemysłowe powiatu — decydując imieniem Sierszy, Libiąża, Tenczynka, Trzebini i Miękini, zatrudniających liczne rzesze urzędnicze.

Wypowiedziano się wszechstronnie, głosem zbiorowym 585 pracowników państwowych, imieniem całego powiatu, każdej instytucyi państwowej i każdej gałęzi pracy. Znana z poprzedniej korespondencyi treść wypełniła obrady wiecowe. Długo tajony ból, katastrofalnie pogarszające się stosunki aprowizacyjne powiatu, krzywdzące upośledzenie urzędnika i nauczyciela i nierównomierne traktowanie rzeszy urzędniczej, było wykładnikiem niedoli urzędniczej. Pogłoskę, utrzymującą się uporczywie, że minister Biliński wstrzymał wypłatę, przyznanych przez Sejm dodatków drożyźnianych, przyjęto jako nową krzywdę, potęgującą przygnębienie wyniszczonych lichwą i paskarstwem i wygłodzonych mas urzędniczych i nauczycieli powiatu.

Nierównomierne i niesprawiedliwe traktowanie pracowników państwowych powiatu chrzanowskiego — ujawniło się jaskrawie — w zaliczeniu powiatu chrzanowskiego do 3 klasy płac — gdy wszystkie inne, a nawet mniejsze miejsca przemysłowe i kąpielowe, uzyskały 1 klasę płacy.

Nic więc dziwnego, że urzędnik państwowy, obarczony rodziną nie jest w możności do zaspokojenia nawet najprymitywniejszych potrzeb swoich i swojej rodziny — a lichwa żywnościowa przekracza siłę ekonomiczną przeciętnego pracownika państwowego — podkopuje jego i jego rodziny wyniszczony organizm i wytrąca z równowagi życia i obowiązków.

Czy w warunkach tak ciężkiego bytowania można się dziwić, że urzędnicy kawalerowie o poborach VIII klasy, stołują się w kuchni obywatelskiej z udzieleniem 50 proc. zniżki?

Przed sobą mamy również treść pisma nominacyjnego jednego z urzędników państwowych, obarczonego rodziną, któremu nadzwyczaj odpowiedzialne obowiązki przeznaczono, a w zamian za to wyznaczono nędzną pensyę — przy równoczesnej klauzuli pisma nominacyjnego: Posada prowizoryczna, nie nadaje prawa do żądania emerytury państwowej, ani dodatków drożyźnianych, przyznanych lub przyznać się mających, innym urzędnikom państwowym (sic!). Więc sama pensya zasadnicza, w czasach tak wyjątkowo trudnych i katastrofalnych stosunkach aprowizacyjnych! Bez komentarzy — bo te są chyba zbyteczne dla niewrażliwych uczuć ministeryalnych dygnitarzy warszawskich, niezdolnych do oceny pracy i płacy urzędnika z Małopolski, nad którym lituje się tylko robotnik górniczy zagłębia chrzanowskiego.

Sprawę aprowizacyjną uznali zebrani na wiecu za najważniejszą, upoważniając prezydyum wiecu do wyjazdu do Krakowa celem wręczenia jednomyślnie uchwalonej rezolucyi delegatowi dr Gałeckiemu i szefowi sekcyi aprowizacyjnej Kucharskiemu oraz do wysłania depeszy do Warszawy na ręce prezydyum Rady ministrów i ministerstwa aprowizacyi:

Zebrani na wiecu w dniu 16 sierpnia 1919 w Chrzanowie funkcyonaryusze publ. i nauczycielstwo powiatu politycznego chrzanowskiego w liczbie 585 osobiście i przez delegatów, znajdując się w skrajnej nędzy, głodem nękani, zdani na łup nadzwyczajnej lichwy i pozbawieni wszelkiej aprowizacyi od miesięcy skutkiem wyjątkowych stosunków w tut. powiecie przemysłowym i kresowym do tego stopnia, że się nawet robotnicy górniczy w powiecie litują nad nimi, upraszają Wysoki Rząd o bezzwłoczną wydatną i ciągłą pomoc aprowizacyjną, jeżeli dalsze prawidłowe funkcyonowanie urzędów ma być zapewnione. — Prezydyum wiecu: F a l k i e w i c z nauczyciel, dr R e d y k sędzia, K r a w e c k i oficyał sądowy.

L u b i c z.

WIEC W TURCE. Z Turki donoszą, że odbył się tam wiec Polaków przy udziale ludności ruskiej w sprawie kresów wschodnich, Gdańska i Wisły. Zebrani uchwalili żądać przyłączenia Galicyi wschodniej do Polski. Dalsza część rezolucyi mówi o przyłączeniu Gdańska. Rezolucye te przesłano telegraficznie Naczelnikowi państwa, prezydentowi ministrów i Sejmowi.

PRZEMYCANIE SKÓR. Władze radomskie wpadły na trop organizacyi przemytniczej skór, która przesyłała je pocztą. Ustalono, że wspólnikami „przedsiębiorstwa" są: Abrahamowicz i Goldbrecht z Radomia, którzy działali w porozumieniu z pracownikiem poczty radomskiej Janem Jasielskim. Ten ostatni za okazaną pomoc w przemytnictwie i fałszerstwie podpisów i etykiet na przesyłkach, otrzymywał od Goldbrechta 150 K tygodniowo.

FAŁSZERZE 20-MARKÓWEK. Okazuje się, że aresztowany Berszon Mickun jest zawodowym fałszerzem. Za czasów rosyjskich fałszował on 3-rublówki, za okupacyi niemieckiej 2-markówki polskie. Za ostatnie przestępstwo był skazany na 2 lata więzienia, lecz przed ukończeniem terminu kary został zwolniony. Mickun był spuchnięty od bicia przez Niemców, lecz mimo to żadnego wspólnika nie wydał. Przed dwoma tygodniami fałszerz ten zgłosił się do właściciela zakładu drukarskiego, Bronisława Tomczyka przy ul. Złotej 39 i zaproponował mu drukowanie 2-markówek polskich. Tomczyk w zasadzie zgodził się. Zadowolony z przychylnej propozycyi Mickun zawiadomił swego wykonawcę technicznego i pomocnika, Józefa Talarskiego, który wkrótce dostarczył do drukarni Tomczyka 4 klisze, farby i papier z wodnemi znakami do odbijania drukarskiego. W czasie pertraktacyi z Tomczykiem Mickun oświadczył mu że o ile ten interes dobrze pójdzie, to zabierze się do drukowania 1.000-koronowych banknotów. W odpowiedniej chwili zawiadomiona policya aresztowała Mickuna i Talarskiego. W sprawie tej poszukiwany jest jeszcze niejaki Ponarkiewicz, od którego jakoby T. otrzymał klisze w ogrodzie saskim.

Ze świata.

GORKIJ OŻYŁ. „Telegraphen Compagnie" donosi z Kopenhagi, że wbrew różnym doniesieniom terorysta Piotr Proper kazał przyaresztować Maksyma Gorkiego i jego żonę w Moskwie, jednakże **Maksym Gorkij żyje.**

JAPOŃSKA REKLAMA. Jedno z pism francuskich podaje kilka następujących ogłoszeń, wyjętych z dzienników japońskich: „Towary ekspedyujemy z chyżością kuli armatniej". „Opakowanie w naszym domu towarowym odbywa się z taką samą troskliwością, z jaką młody małżonek obejmuje swoją małżonkę". „Ocet nasz jest kwaśniejszy i ostrzejszy, niż żółć najzłośliwszej teściowej". „Wszystko, co drukujemy, jest czystsze, niż kryształ, a tekst, który wybieramy, jest piękniejszy niż łoże młodej dziewicy". „Zapraszamy publiczność, ażeby przyszła i obejrzała nasze składy. Dozna u nas lepszego przyjęcia, bo subjekci nasi przewyższają co do uprzejmości ojców, którzy pragną córki swe wydać za mąż bez posagu".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
We środę, 20 bm.: „Córka pani Angot".
We czwartek, 21 bm.: „Chrześniak wojenny".

ŚLUB p. R y s z a r d a L i p s c h i t z a z p. Kazimierą L i b a n ó w n ą odbył się dnia dnia 17 b. m. w Krakowie. 8658

Ostatnie wiadomości z G. Śląska.

Sosnowice, 20 sierpnia (PAT). Od wczoraj wieczór słychać tu bez przerwy huk armat a nawet grzechot karabinów maszynowych, dochodzący ze wszystkich stron powiatu pszczyńskiego i bytomskiego. — Dziś w nocy zdobyli powstańcy baterye armat w Giszowcu. Wysłany oddział wojska niemieckiego, mający na celu uratowanie tej bateryi, został przez powstańców rozprószony. Na kopalni »Kaiser« pod Katowicami zdobyli powstańcy jeden karabin maszynowy, przyczem 9 żołnierzy niemieckich, oraz dowodzący nimi oficer zostali ranieni. Powstańcy walczą z niesłychaną odwagą i zaciętością, wiedzą bowiem, że w razie wpadnięcia w ręce niemieckie, są zgubieni, każdego bowiem schwytanego powstańca Niemcy bez sądu rozstrzeliwują.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Wrocławia pod datą 19 bm., że niemiecka komenda generalna dla Śląska Górnego i Zachodniego Poznańskiego ogłosiła sądy doraźne dla okręgu Opola z wyjątkiem kilku powiatów. Równocześnie wydano zakaz strajku, wszyscy strajkujący, oraz zmuszeni do bezrobocia mają natychmiast powrócić do swoich zajęć.

O rzekomych pogromach w Mińsku.

Warszawa, 20 sierpnia (PAT). Otrzymujemy następującą informacyę:

Po zajęciu Mińska żydowska prasa warszawska podała fantastyczne wiadomości ze zdobytego Mińska o pogromach, jakie tam rzekomo miały zajść. W wiadomościach tych podawano nawet określoną ilość ofiar rzekomego pogromu. Po zasięgnięciu wiadomości możemy oświadczyć, że wszystkie sensacyjne rewelacye żydowskich gazet warszawskich są wyssane z palca. Pierwszego dnia po zajęciu Mińska zanim jeszcze uruchomiono patrole, zdarzyły się wypadki rabunków, w których brała udział ludność miejscowa. Nielicznych żołnierzy, maruderów, których zauważono wśród plądrujących, ujęto. W czasie zajmowania miasta zginęło ogółem nie więcej jak 7 osób cywilnych. Świadkiem wypadków od pierwszej chwili niemal od zajęcia Mińska był członek misyi Morgentaua gen. Jadwin.

B. cesarz Karol wobec arcyks. Józefa

Berlin, 20 sierpnia. »Berliner Tageblatt« przynosi z Wiednia korespondencyę, której autor dr L. Lederer wbrew wszystkim zaprzeczeniom podtrzymuje swoje doniesienie o liście odręcznym b. cesarza Karola do arcyks. Józefa i o rozmaitych okolicznościach, będących w związku z tym faktem. Obecnie uzupełnia dr Lederer swoje doniesienie faktem, że hr. Juliusz Andrassy uda się do Budapesztu, ażoby ustnie wobec arcyks. Józefa określić stanowisko byłego cesarza Karola. Wedle instrukcyi, którą poda hr. Andrassy, ma być arcyks. Józef nadal »homo regius«, a były cesarz wyraźnie zaznacza, że stanowisko jego wobec Węgier od dnia 22 października 1918 r. nie zmieniło się.

Wyjaśnienia arc. Józefa.

Wiedeń, 20 sierpnia. (Tel. pryw.). Wieczorne pisma wiedeńskie utrzymują zgodnie, że dni rządu arcyksięcia Józefa na Węgrzech są policzone. Stanowisko arcyksięcia zachwiała przedewszystkiem **prasa angielska i amerykańska, która widzi w nim przedstawiciela reakcyi** i domaga się koniecznie jego ustąpienia. Prasa amerykańska oświadcza, że Ameryka nie dopuści pod żadnym warunkiem do opanowania Węgier przez klikę reakcyonistów.

O ustąpienie arc. Józefa.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). »Der Neue Tag« donosi, że w kołach ententy panuje przekonanie, iż **tylko ustąpienie arcyks. Józefa sprowadzić może rozwiązanie sprawy węgierskiej,** jednakże o gwałtownem wystąpieniu ententy przeciw arcyksięciu niema mowy, jakkolwiek ententa dąży do tego, aby na Węgrzech powstał rząd, będący wyrazem całego narodu.

O gabinet koalicyjny na Węgrzech.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). »Neues Wiener Abendblatt« donosi, jakoby arcyksiążę Józef miał wkrótce ustąpić, a także ma ustąpić gabinet Friedricha na rzecz gabinetu koalicyjnego, w którym trzy teki objęliby socyalni demokraci. Możliwem też jest, że prezydentem ministrów w nowym gabinecie zostałby socyalny demokrata.

Pogromy w Budapeszcie?

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). »W. Mittags-Zeitung« donosi z Budapesztu, jakoby tam przyszło do wielkich pogromów i nastroju pogromowego jakiego jeszcze nie było.

Rumuni w obronie żydów.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). Tel. Comp. donosi z Budapesztu:

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Rumuński komendant placu w Budapeszcie gen. Holban zajął stanowisko wobec rządu węgierskiego z powodu agitacyi pogromowej w Budapeszcie, i wezwał rząd węgierski do uczynienia wszystkiego, by kres położyć tej agitacyi, w przeciwnym bowiem razie rumuńska komenda placu uczyni rząd węgierski odpowiedzialny.

Wiedeń, 20 sierpnia. (Tel. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Budapesztu: Rumuński komendant placu w Budapeszcie uwiadomił rząd węgierski, że nie dopuści do agitacyi przeciw żydom. Rząd węgierski musi uczynić wszystko, co leży w jego mocy, by propagandzie tej kres położyć. Za ewentualne wykroczenia przeciw żydom pociągnie komendant rumuński do odpowiedzialności rząd węgierski.

W sprawie zachodnich Węgier.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). »N. Wiener Tagblatt« donosi, że komisya główna Zgromadzenia Narodowego odbyła wczoraj trzygodzinną konferencyę w kwestyi przyłączenia zachodnich obszarów Węgier do Austryi. Komisya przyjęła do wiadomości notę Rennera do ententy, żądającą upoważnienia do obsadzenia terytoryów węgierskich, przyznanych Austryi przez konferencyę pokojową. Postanowiono wydać odezwę do ludności zachodnich Węgier z wyrażeniem zapewnienia, że austryacka delegacya pokojowa będzie się starała o uzyskanie prawa samostanowienia dla ludności tych obszarów i ma nadzieję, że za kilka tygodni obszary te będą mogły rozstrzygnąć o swym losie.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). Wiener Allgemeine Zeitung« donosi, że komisya wykonawcza rady żołnierskiej obradowała nad sytuacyą w zachodnich komitatach Węgier i stwierdziła, że nie można węgierskich »braci« wydać na pastwę żołdactwa i żandarmeryi węgierskiej, postanowiono zwrócić się do rządu austryackiego z wezwaniem o pomoc dla ludności owych obszarów. Dziennik donosi dalej, że możliwe są starcia w tych komitatach, a nawet mogą nastąpić już w najbliższych godzinach.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). »Tel. Comp.« donosi, że rząd węgierski wystąpił z protestem przeciw obsadzaniu zachodnich komitatów węgierskich przez Austryę. Prezydent ministrów, Friedrich, zwrócił się do komendanta rumuńskiego w Budapeszcie z prośbą o obsadzenie zachodnich Węgier przez wojska rumuńskie.

Wiedeń, 20 sierpnia. (Tel. pryw.). »Wiener Allg. Zeitung« donosi, **że spór między niemiecką Austryą a Węgrami zaostrzył się** w ostatniej chwili. Z Węgier wschodnich wysyła ludność niemiecka liczne protesty przeciw terorowi węgierskiemu, prosząc o pomoc Wiedeń. W najbliższych godzinach nastąpi decyzya rządu austryackiego. Znamiennem jest, że rada żołnierska w Wiedniu uchwaliła jednomyślnie wezwać rząd do udzielenia pomocy Niemcom na Węgrzech.

Pogłoski o Mackensenie.

Wiedeń, 20 sierpnia. »Deutsches Volksblatt« przynosi wiadomość, jakoby marszałek polny niemiecki Mackensen miał ofiarować arcyks. Józefowi swoje usługi na rzecz przywrócenia monarchii. Pogłoska ta pojawiła się przed tygodniem, kiedy podobno Mackensen przez całą noc miał się naradzać z arcyks. Józefem.

Na rozkaz koalicyi miano wywieźć Mackensena do Salonik.

Ruch okrętowy na Dunaju.

Kraków, 20 sierpnia. (PAT). Radio z Wiednia. Jak słychać, ma być natychmiast po usunięciu min na Dunaju podjęty regularny ruch okrętowy między Rumunią, Węgrami a Austryą. Pierwszy parowiec odejdzie z początkiem sierpnia z Galaczu.

O przeniesienie uniwersytetu niem. z Pragi.

Wiedeń, 20 sierpnia. (Tel. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Paryża: Rektor uniwersytetu niemieckiego w Pradze zwrócił się do ministra oświaty, Habermanna, z prośbą o przeniesienie uniwersytetu niemieckiego do Reichenbergu, Cieplic lub Chebu.

O żywność dla Austryi.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). »Neue Freie Presse« donosi, że, wedle oświadczeń H o o v e r a, akcya ententy o złagodzenie skutków wojny dla Austryi będzie ukończona z tegorocznemi żniwami, zaopatrywanie Austryi w żywność po ukończeniu kredytów będzie musiało ustać. Austrya w drodze układów z państwami narodowościowemi musi starać się o żywność dla siebie.

O winę wybuchu wojny.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Weimaru:

Komisya konstytucyjna na posiedzeniu w dniu 18 bm. przyjęła następujący wniosek: Zgromadzenie Narodowe uchwali powołać komisyę śledczą, złożoną z 26 członków, celem zebrania materyału co do winy wybuchu wojny światowej i jej przedłużania. Przez uchwalenie tego wniosku zarzucono pierwotną myśl utworzenia nadzwyczajnego trybunału dla sądzenia winnych wybuchu wojny światowej.

O umiędzynarodowienie kolei północnej.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). »N. Fr. Presse« zamieszcza oświadczenie sekretarza stanu dla komunikacyi Paula w sprawie niedawnego artykułu p. Abrahamowicza o umiędzynarodowieniu kolei północnej. Paul oświadcza, że niestety w Paryżu ze strony polskiej nie propagowano idei umiędzynarodowienia tej kolei, co jest potrzebnem zarówno dla Austryi jak i dla Polski. W traktacie pokojowym niema nic o umiędzynarodowieniu tej kolei, tymczasem należało swego czasu wystąpić z tym postulatem wobec Czechów. Paul wzywa polskich mężów stanu, aby postulat ten starali się obecnie w Paryżu przeprowadzić.

O pociągi pospieszne.

Wiedeń, 20 sierpnia (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Pragi:

»Narodni Listy« wyrażają oburzenie z powodu wstrzymania pociągów pośpiesznych w niemieckiej Austryi, twierdząc, że cierpi na tem bardzo Praga. »Narodni Listy« wzywają rząd czesko-słowacki do wydania odpowiednich represalij gospodarczych wobec Austryi.

Pogromy na Ukrainie.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Vossische Zeitung« cytuje informacyę »Jüdische Rundschau«, organu związków syonistycznych, o pogromach żydów na Ukrainie. Według tej informacyi od października 1918 do maja 1919 pogromy na Ukrainie odbyły się w 127 miastach, przyczem wymordowano 30 od 35 tysięcy żydów.

Z akcyi Kołczaka i Denikina.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Lyonu:

Położenie Kołczaka stało się obecnie lepsze niż przed kilku dniami. Atak bolszewicki został wstrzymany a uporządkowany odwrót odbył się dobrze dzięki sieci kolejowej. Pochód Denikina naprzód odbywa się raźno. Armii czerwonej grozi w wielu punktach niebezpieczeństwo odcięcia. Denikin rozporządza 50 tankami, a pozatem dobrze urządzoną służbą powietrzną wywiadowczą.

Lenin zamierza ustąpić.

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). »8-Uhr-Abendblatt« donosi z Kopenhagi, że do tamtejszych kół parlamentarnych nadeszły pewne wiadomości, iż Lenin z towarzyszami obraduje nad ustąpieniem. **Lenin zamierza zastąpić obecny rząd bolszewicki gabinetem socyalistycznym umiarkowanym,** gdyż obawia się, że w przeciwnym razie przyjdzie od steru reakcya podobnie jak na Węgrzech. Odbudową bolszewizmu zaś zamierza zająć się w późniejszym czasie. Największym przeciwnikiem Lenina w tych projektach jest Cziczerin, który jednak ma mało zwolenników. **Ustąpienia Lenina można się spodziewać już w październiku.**

Klęska bolszewików.

Wiedeń, 20 sierpnia. (Tel. pryw.). Telegr. donosi z Londynu: Bolszewicy ponieśli pod Aleksandrowskaja Górką dotkliwą klęskę. — Miasto obsadziły wojska rosyjskie. Jeden cały pułk bolszewicki poddał się wojskom estońskim.

Wypędzenie bolszewików z Odesy

Wiedeń, 20 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu:

Biuro Reutera podaje urzędowo: Donoszą, że bolszewicy zostali z Odesy wypędzeni przez ludność. Słychać, że bolszewicy mają opuścić Kijów i całą Ukrainę.

Rząd sowietów do Koreańczyków.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Petersburga, że rosyjski rząd sowietów wystosował odezwę do Koreańczyków, w której podnosi, iż zwycięskie wojska sowieckie po dwóch latach walk pobiły carskich generałów na Syberyi i wkroczyły na równinę Sybirską. Koreańczycy, którzy od 15 lat walczą przeciw Japończykom, *mają teraz sposobność do zrealizowania swoich dążności.*

Dział ekonomiczny.

KOMISYA KREDYTOWA MIEJSCOWA obwodu krakowskiego ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie podaje do wiadomości, że utworzona przy oddziale małopolskim ministerstwa przemysłu i handlu miejscowa komisya kredytowa obwodu krakowskiego (ulica Floryańska l. 15. I. piętro), obejmuje terytoryalnie 32 powiatów zachodnio-małopolskich, włącznie z Sanokiem i Brzozowem), powiaty Lisko i Jarosław należą do terenu działalności komisyi lwowskiej). Do komisyi tej należy wnosić na przepisanych drukach podania o udzielenie kredytu ulgowego na utrzymanie w ruchu, niezwłoczne uruchomienie, założenie, rozszerzenie i odbudowę warsztatów pracy. Po zbadaniu warunków technicznych, finansowych i gospodarczych danego przedsiębiorstwa, udziela komisya 5 i pół procentowego kredytu, spłacalnego w ratach kwartalnych w terminie, który nie może przekraczać trzech (3) lat.

Wymagane jest zabezpieczenie pożyczki (hipoteka, weksle z dwoma podpisami, lub weksle własne przy dodatkowem zabezpieczeniu, jak na przykład zastaw towarów, maszyn, narzędzi, papierów publicznych, udziałów i t. p.).

Bliższych informacyj udziela i druki do podania wydaje w dni powszednie od godziny 11 do 1 po południu Biuro krakowskiej komisyi kredytowej.

Komisya miejscowa ma prawo przyznawać kredyt do wysokości 5.000 marek, zaś dla kooperatyw wytwórczych do wysokości 10.000 marek. — Zgłoszenia o kredyt wyższy, zaopatrzone wyczerpującą opinią, komisya miejscowa przesyłać będzie do komisyi głównej w Warszawie.

Wypłatę promes pożyczkowych uskutecznią instytucye kredytowe, które przez ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu zaliczone zostały do instytucyj kredytowych, powołanych do udzielania wspomnianego kredytu.

Do tych instytucyj na razie zaliczone zostały: Polska Kasa Pożyczkowa, Miejski Wojenny Zakład kredytowy, Związek kredytowy Spółek rękodzielniczych w Krakowie.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 sierpnia 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4¼% poż. kraj. z r. 1913	104'75	105'75
4½% poż. kraj z r. 1914	108'25	109'25
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	102'—	103'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	[illegible]	[illegible]
4% obl. kolej. Banku kraj.	10[illegible]	[illegible]
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	111'—	[illegible]
Tranzakcya		
Akcye bankowe:		
Bank przemysłowy	580'—	[illegible]
Bank hipoteczny	660'—	[illegible]
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	[illegible]
Gal. ziem. bank kred.	460'—	[illegible]
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handl.	340'—	[illegible]
Tranzakcya		[illegible]
Fabr. Portland Cementu, Szczakowa	880'—	[illegible]
„Górka" fabryka cementu	540'—	[illegible]
Waluty:		
Marki polskie	197'—	[illegible]
Tranzakcya	202'—	[illegible]
Marki niemieckie (à 1000, 100)	241'—	[illegible]
Ruble carskie po 100 rb.	220'—	[illegible]
Ruble carskie po 500 rb.	218'—	[illegible]
Tranzakcya	221'—	[illegible]
Ruble carskie drobne	210'—	[illegible]
Tranzakcya		[illegible]
Ruble dumskie	85'—	[illegible]
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	510'—	[illegible]
Franki francuskie drobne	450'—	[illegible]
Dollary	36'—	[illegible]
Dollary drobne	36'—	[illegible]
Funty szterl.	165'—	[illegible]
Liry włoskie	446'—	[illegible]
Lei rumuńskie	254'—	[illegible]
Tranzakcya	256'—	[illegible]

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Znaleziono
na ul. Zwierzynieckiej portfel z pieniądzmi. Właściciel zgłosi się u Dra Webera, ul. Zwierzyniecka 8, I p. między godz. 2—3. 8613

W niedzielę dnia 17 sierpnia 1919 r.
między 8 a 9 wieczorem, w tramwaju Nr 4, zgubiono portfel, w którym znajdowały się prócz gotówki weksle, opiewające na 4000, 900, 400, 300, 650, 200 K i bon na 1000 K. Właściciel zrzekając się prawa do gotówki, uprasza znalazcę o łaskawy zwrot powyższych dokumentów do kantoru wymiany A. Holzer w Sukiennicach, gdzie otrzyma wynagrodzenie w kwocie K 200—, aby właściciel nie był zmuszony do wdrożenia postępowania amortyzacyjnego. 8614

5 K za lekcyę
języka angielskiego, francuskiego lub włoskiego. Wiadomość K. D. ul. Morsztynowska 4, III p. 8569

Kupię dom
w Krakowie, w dzielnicy 4—5—6—7, z bramą wjazdową, nadający się dla przemysłu. Wkład 150.000 K. Zgłoszenia listowne pod **150.000** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 8603 1 3

1000 K
za wyszukanie mieszkania, urządzonego lub nieurządzonego, składającego się z 2 lub 3 pokoi, kuchni z przyn. Adres: Moszkowski, ul. Wrzesińska 3. 8600 1 2

Fortepian
krótki do sprzedania. Wiadomość u firmy Gottlieb, skład mebli, Rynek główny l. 12. 8610 1 2

Pokój
z całem utrzymaniem do wynajęcia dla 2 panien. Ul. Topolowa l. 26, u stróża. 8612

Akademiczka
poszukuje od 1 września lekcyi lub zajęcia południowego. Umie trochę pisać na maszynie. Zgłoszenia pod **Zofia S.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8615 1 2

Lustro
duże z konsolą marmurową, zegar bronzowy, antyk, rogi jelenie i palma duża do sprzedania. Wiadomość: Ul. Retoryka 13, II p., drzwi 11, 2 schody, od 5—7 wiecz. 8617 1 2

Pracownia kowalska
ul. T. Kościuszki l. 50a
przyjmuje do naprawy narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju. Wozy platonowe, przewozowe, wykonuje w krótkim czasie, po niskich cenach. Na składzie wózki resorowe, wozy gospodarcze. 8616

Sprzedam
aparat fotograf. 6×9 Ika, kuchenkę maszynkę i spodnie angielskie, tanio. 5 go Listopada l. 6, parterowo, od podwórca. 8518

Dwie realności
w Krakowie, z wolnemi mieszkaniami, do sprzedania. Wiadomość u Zygmunta Leiblera w Podgórzu Rynek 15, w restauracyi Landwirta między 12—1 w południe. 8621 1 4

Zamienię sklep
w śródmieściu na lokal większy, za dopłatą. Informacyj udziela Nagel, Kraków, 5 listopada 42, II p., między 12—2 w południe. 8624 1 3

Poszukuję nauczyciela
lub nauczycielki do języka francuskiego. Zgłoszenia pod **„Inżynier"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8626 1 3

Zamienię
jeden duży pokój, przedpokój i kuchnię (gaz i elektryka) na dwa, ewentualnie trzy pokoje z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia pod **„Inżynier"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8627 1 3

6 pokoi
kuchnia, gaz, elektryka, zamienię na 3 pokoje słoneczne. Wiadomość ul. Pruszki 28, I p., od 2—4 (przy parku Krakowskim). 8511 1 2

Dobra stancya
dla uczniów szkół średnich. Zgłoszenia z grzeczności: restauracya K. Pyszyńskiej, Kraków, Rajska 8. 8614 1 3

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 19. 8285 8 20

Kursa maturyczne i uzupełniające
„Nauka"
w Krakowie, ul. Jasna l. 5,
przygotowują do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**
Prospekty na żądanie.
Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 8347 2 0

Nafty, benzyny, parafiny,
wazeliny, świec, smarów do wozów, asfaltu,
olei maszynowych,
automobilowych, cylindrowych, gazowych i wulkanowych
dostarcza ze składu w Krakowie lub wprost z rafineryi w Limanowej
M. Weinsberg i Syn, Kraków
Biuro: Zielona 11. **Telefon 1542**
8446 3 5

Torby szkolne
w wielkim wyborze są do nabycia na Wystawie Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego l. 28. 8641 1 3

Bufetowiec
zdolny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„Z. N."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8632 1 2

Komitet opieki
nad dziećmi Ziemi Krakowskiej poszukuje dla swych zakładów kilka **sił nauczycielskich** do nauki w zakresie szkoły powszechnej, uzdolnionych do **pracy wychowawczej.** Zgłoszenia przyjmuje biuro komitetu w Krakowie, przy ulicy Kapucyńskiej 17. 8633 1 3

Akademik, żyd, rutynowany instruktor, obejmie w Krakowie guwernerkę lub **lekcye** z zakresu szkół średnich lub wyższych. Zgłoszenia pod **„Akademik"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8637 1 3

Dam nową bieliznę męską i parę trzewików Nr 42 za lekką zarzutkę lub płaszcz gumowy dla mężczyzny średniego wzrostu o szerokich barkach. Zgłoszenia pod „Zarzutka" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8638 1 2

Gaza jedwabna, szwajcarska, we wszystkich numerach jest do nabycia w biurze technicznem Maksymiliana Neumanna w Krakowie, Wielopole 22. 8639 1 3

Fotografa do samodzielnego prowadzenia zakładu fotograficznego, oraz pomocnika do wszystkiego (retusz, pierwszorzędny neg. i pozyt. wymagany) poszukuje **D. Abrahamowicz,** fotograf **„Helios"** Rzeszów. 8643 1 3

Od 1 września
poszukuję rodziny, którąby zechciała zająć się wychowaniem ośmioletniego chłopczyka, uczęszczającego do szkół, i o ile możności nauką fortepianu. — Zgłoszenia pisemne pod **„Es"** u portyera hotelu Francuskiego, Kraków. 8631 1 4

Która z Pań
chce mieć włosy ładne, modną fryzurę i kolor odpowiedni do twarzy, niech się uda do zakładu fryzyerskiego w Hotelu francuskim.
8377 3 3 **B. Rutkowski.**

Zarząd browaru w Okocimie poszukuje zdolnego, samodzielnego
ślusarza maszynowego.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adresem tegoż Zarządu. 8118 3 3

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 8278 2 4

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 7440 9 10

Mieszkania
poszukuję za wysokiem wynagrodzeniem z 4 pokoi z komfortem, próżnego albo też umeblowanego, w bliskości gimnazyum Sobieskiego, każdego czasu. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8566 2 3

SZOFER
egzaminowany poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem, do auta lub pługa motorowego — reperacye sam wykonuje. Zgłoszenia listowne pod **„Pług M."** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8371 5 5

Świerzb
szybko i radykalnie usuwa maść „Z KOGUTKIEM" apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcieranie bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzba tylko z „kogutkiem",** gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.** 7320 10 15

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, że firmę
Gabryel Decorde
objąłem na własny rachunek.
Polecając się łaskawym względom, pozostaję z głębokim szacunkiem
Tomasz Mężyk
były współpracownik firmy Reim i Ska.
8535 2 2

NAJSILNIEJSZE
bóle głowy i migrena
ustają natychmiast po zażyciu proszku
„Kowalskiny"
Wyrób lab farm. **„ap. Kowalski" w Warszawie**
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Hurtowa i detaliczna sprzedaż **w Krakowie:** w aptece **K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 3580 26 0

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa
w książeczkach i tutkach,
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek
do papierosów
Główny skład „SOLALI" Żywiec.
6517 18 0

!! Do sprzedania wagon bardzo dobrego pokostu sztucznego !!
po cenie 580 K czesko-słowackich za 100 kg od stacyi morawskiej z pozwoleniem wywozu.
Bliższych wiadomości udzielają z grzeczności p. Ed. Pschikrill, Mor. Ostrawa, ul. Kolejowa L. 26 lub p. Walter Pusch, Bielsko koło Białej, ul. Franc. Józefa L. 3. 8642

Konkurs.
Wydział powiatowy Sejmiku pułtuskiego ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady:
1) Dyrektora Kasy Oszczędności powiatowo-komunalnej z pensyą roczną 9600 mk;
2) Buchaltera powiatowo-komunalnego z pensyą roczną 8400 mk;
3) Kasyera(rki) Powiatowej Kasy Oszczędności z pensyą 7200 mk.

Kandydaci winni złożyć oferty z odpisami świadectw, referencyami i życiorysem pod adresem Wydziału powiatowego w Pułtusku. Posady dyrektora Kasy i kasyera do objęcia od 1 października r. b., posada zaś buchaltera zaraz.

Powiatowy komisarz rządowy:
W. Poduiński.
8598

Spółka transportowa „CRACOVIA"
Dom spedycyjno-komisowy. Agencya cłowa, **w Krakowie,** tymczasowo **Stradom l. 16, filia Wiedeń, I., Schönlaterng. 7 a.** Telefon 3191/VIII.
Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przy- i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. Magazyny do przechowywania towarów i mebli. 8032 3 0

Przędzalnia konopi, lnu i juty
Braci Deutsch, Bielsko
Śląsk Cieszyński 6650 11 0
dostarcza: szpagatu papierowego i konopnego,
pasów transmisyjnych parcianych,
worków tekstylitowych i worków papierowych,
knotów do fabrykacyi świec,
pakunków szczelnych konopnych i bawełnianych.

AUTOMOBILE AMERYKANSKIE
„FORA"
PNEUMATYKI „MICHELIN"
Zamówienia przyjmuje: **Autogarage St. Szybowicz, Kraków, Aryańska 1,** Nr telefonu 3477. **Autogarage Witold Tranda, Lwów, Podlewskiego 2.** 8604 1 4

Konkurs.
Wydział powiatowy Sejmiku pułtuskiego ogłasza niniejszem konkurs na posady 4-ch instruktorów powiatowych, a mianowicie:
1) rolniczego. 2) hodowlanego. 3) ogrodniczo-pszczelarskiego i 4) ogrodniczo-warzywniczego.

Pensya roczna, przywiązana do powyższych posad, wynosi 9600 marek, oprócz kosztów wyjazdu i dyet.

Kandydaci winni złożyć oferty z odpisami świadectw, referencyami i życiorysem pod adresem Wydziału powiatowego w Pułtusku. Posady mogą być objęte bezzwłocznie.

Powiatowy komisarz rządowy:
W. Poduiński.
8599

Sadzonki truskawek „Scharples"
odmiana najobfitsza, owoc olbrzymi, wczesny, 100 szt. K 20.
Goździki „Carophills" i Wiedeńskie białe sadzonki silne 100 szt. K 16.
Stokrótki białe i różowe, kwiat olbrzymi, 100 szt. K 10.
Nasienie rzepy ścierniankowej, olbrzymia, biała, okrągła i długa, gwarantowana, 1 kg K 28.
Za nadesłaniem całej zaliczki i na portoryum i opakowanie K 6, wysyła zakład ogrodniczy **B. Szymański** w Bochni. 8476 3 3

Zakład lakierniczo-pokostniczy
w Krakowie, Rynek główny L. 30
TADEUSZA MIKULSKIEGO
P. T. Budowniczym, Przedsiębiorstwom, Kupcom i Szan. Publiczności mam zaszczyt polecić swój nowootwarty zakład, po wieloletniej praktyce w Europie zach. — Wykonuje według wymagań najnowszej techniki wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jako to: emaliowanie, lakierowanie, polerowanie, imitacya drzew i marmurów: automobili, powozów, mebli wszelk. rodzaju, narzędzi chirurg., wózków dziecięcych, wszelkiej galanteryi, portali, lakiernictwa i pokostnictwa budowlanego, napisów, wywieszek i t. p. **Kosztorysy na żądanie bezpłatnie! — Roboty wykonuje w całej Polsce! — Ceny umiarkowane!**
8427 4 4

Do założenia rentownej, pierwszorzędnej
FABRYKI TEKSTYLNEJ
poszukuje doświadczony fachowiec **spólników** z kapitałem. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela, tylko osobom zaufania godnym adwokat Dr Jan Geldwerth w Krakowie, ul. Szewska 21. Listowne zapytania pozostaną bez odpowiedzi. 8634

Biuro sprzedaży i buchalteryi Rafineryi nafty w Trzebini
przyjmie młodsze, dobrze ukwalifikowane siły urzędnicze z praktyką biurową, biegłe w korespondencyi, buchalteryi i pisaniu na maszynie. Całe utrzymanie na miejscu. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod powyższym adresem. 8507 3 3

ŚRUT MYŚLIWSKI
znakomity, każdej grubości **i LOFTKI**
sprzedaje hurtownie magazynom broni i częściowo
H. NEUFELD, KRAKÓW, ul. FLORYAŃSKA 12
SKŁAD WYROBÓW ŻELAZNYCH. 8625 1 3

Poszukujemy dla swego biura krakowskiego
biegłej stenotypistki.
8589 2 2
Gal. karpackie naftowe Towarzystwo, Szewska 4.

Biuro kupna i sprzedaży „Uczciwość"
F. Turliński, Kraków, ulica Podwale l. 3
ma do sprzedania: kamienicę z komfortem, majątki, obok dworca towarowego dwie realności na fabrykę, młyn wodny z polem koło Krakowa, restauracyę w Krakowie z wyszynkiem, lasy koło Sącza, Rzeszowa, Liska, willę do zamieszkania w Krakowie, 2 wille w Zakopanem, kamienicę w Tarnowie ze sklepami, wille i kamienicę we Lwowie, kamienicę i restauracyę w Stanisławowie, folwark koło Otynii, grunta przemysłowe przy torze kolei, parcele na Nowej Wsi i Zwierzyńcu. 8463 3 8

Adam
fryzyer damski i męski, długoletni współpracownik firmy Wiskida, ostatnio w hotelu Francuskim, objął pod własne kierownictwo **zakład fryzyerski** pod firmą: **Łabużek, ul. Szewska 4.**
Poleca salon męski, hygienicznie urządzony, prowadzony przez pierwszorzędne siły; także salon dla Pań. Manicure oraz uskutecznia się farbowanie włosów w każdym odcieniu. Perfumerya i galanterya w wielkim wyborze. 5766 9 0

Nowe worki z tkaniny papierowej
około 2.300 sztuk w pięciu gatunkach od 4 do 11 koron, w rozmiarach 56×108, 56×112, 56×120, 56×127, na zboże, ziemniaki ewent. wyroby chemiczne – do nabycia we firmie **Wachtel i Neumann w Bielsku.** 8587 2 3

Tow. handlowe dla produktów przemysłu i rolnictwa
Sp. z ogr. odp., **Wiedeń, XVIII., Gentzgasse 166**
poleca się
kupcom z Polski
jako **komisyoner** i prosi bawiących w Wiedniu interesentów o odwiedziny. Za szybkie wykonanie ręczy się. 8586 2 3

Budynek fabryczny
w Krakowie, bardzo obszerny, dwupiętrowy, o 40 m frontu, nadający się też ewent. na cele mieszkalne, z obszerną parcelą, tuż przy linii tramwajowej, do nabycia i objęcia zaraz. Wiadomość **w kancelaryi adwokackiej, Rynek gł. 44,** od godz. 4 do 6 po południu. H 8510 3 5

Proszek „LULU"
zabija momentalnie pchły, mole i wszelkie inne drobne robactwo.
Zupełnie nieszkodliwy, nie brudzi i nie plami. Wszędzie do nabycia. — Hurtowna sprzedaż: **Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek gł. 11.** 7324 0 10

Ważne
dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. Rolników!
15 wagonów dużych dachówki asbestowej, ogniotrwałej, wymiarów 40/40, pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi, z gwoździami i spinkami miedzianemi lub cynkowanemi poleca do natychmiastowej dostawy, tylko wprost potrzebującym, z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane i cegłę.
Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz, nadający się do każdej gleby.
Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca
firma 8056 7 10
Jan Boduch
Żywiec, Rynek l. 22.

Zbiór dzieł
różnej treści, rękopisy wybitnych autorów polskich, obrazy, stare meble, szkło i porcelanę oraz biżuteryę, ma do sprzedania **„Doroteum"** ul. św. Tomasza 20. 8533 3 3

Chłopczyk czteroletni
sierota, jest do odebrania za swoje. St. Syrek, Kraków, ul. Jana Dwernickiego l. 5, II p. 8536 3 3

Robotnik
obznajomiony z ciesielką, stolarstwem i szklarstwem, poszukuje pracy. Chętnie na prowincyi. Zgłoszenia: Chrzan R., Czarna Wieś, Kawiory 2. 8537 2 3

Aspirant farmacyi
na ukończeniu, bardzo dobrze polecony, poszukuje posady od 1 września b. r. Zgłoszenia: Bochyński, ul. Nadbrzeżna Górna l. 151 w Tarnowie. 8553 2 3

Realność dwupiętrowa
blisko plant pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokacka przy ul. św. Marka 23 (róg Szpitalnej). 8503 2 3

Majątek
około 300-morgowy w zachodniej Galicyi, niedaleko stacyi — rola i las, w ślicznem położeniu, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Zachodnia Galicya" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8500 2 3

Mundant
(akademik) znajdzie zajęcie w kancelaryi adwokackiej, w godzinach przedpołudniowych. Piszący na maszynie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Mundant adwokacki" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8193 2 3

Hurtownia
chrześcijańskiej Spółki handlowej w Krakowie poszukuje dwóch zdolnych
pomocników handlowych
do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia do dyrekcyi chrześcijańskiej Spółki handlowej w Krakowie, Jagiellońska 9. 8498 2 3

Panienki
uczęszczające do szkół, znajdą mieszkanie z całem utrzymaniem. — Wiadomość: ul. Długa 26, I p., na prawo **M. T.** 8436 5 8

Poszukuję spólnika
ewentualnie spólników do założenia fabryki (z działu metalowego) do wyrobu artykułu w Polsce nie istniejącego, a bardzo poszukiwanego. Sam przystąpię z większym udziałem. Reflektuję na ludzi sumiennych i mających dobre stosunki rządowe. Zgłoszenia pod „8297" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8297 3 5

Siłę biurową
piszącą biegle na maszynie, ze znajomością języka niemieckiego, stenografią i praktyką biurową, przyjmie większe przedsiębiorstwo handlowe. — Zgłoszenia pod **„Biegła"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8495 2 3

WAŻNE!!!
Ceny bardzo niskie!
Wielki wybór mydełek toaletowych hurtownie i detalicznie poleca:
Wiktor Wanderer
Kraków, ul. Szewska 21.
8104 9 10

MATKI
winny pamiętać, że tylko przysypka **Puder dzidzi** natychmiast usuwa **oprzałość** i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych **„Pudru dzidzi"** tylko z marką **„Kogut".** Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.
7318 10 15

Z braku znajomości pragnę tą drogą poznać inteligentnego mężczyznę na wyższem stanowisku w wieku od lat 30—40-kilku. Cel matrymonialny. Jestem przystojną **panną,** żydówką, o wysokiej kulturze umysłowej i subtelnej duszy. Sprawę traktuję poważnie. Listy nieanonimowe pod **„Tęsknota za szczęściem"** przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8192 3 3

Z matematyki
geom. wykr., fiz., niem. i t. d. przygot. do egzaminów. Listy: Kwiatkowski, Szpitalna 21, sklep miejski 8558 2 2

OSTRZEŻENIE!
Zawiadamiamy P. T. członków i odbiorców naszych, iż z rozdziałem towarów imieniem stowarzyszenia przemysłowego drobnych kupców w Krakowie, prowadzonym pod firmą Janiny Sasowej przy ul. Długiej l. 29, ani też z p. Romanem Sasem nie łączy naszej hurtowni nic wspólnego.
Zarząd **Hurtowni Chrześcijańskiej Spółki handlowej w Krakowie** ul. Jagiellońska l. 9. 8577 2 3

Poszukuję
konsensu na kawiarnię w Krakowie. — Pisemne zgłoszenia pod **„Konsens"** do Biura dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy l. 23 8570 2 2

Szukam pomieszczenia
wraz z sumienną opieką u dystyngowanej izr. rodziny, najchętniej w okolicy gimn. Sobieskiego, dla 1 lub 2 chłopców z I i III kl. gimnazyum. Mógłbym dać i prowianty. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Wieś"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, ul. Grodzka 13. 8567 2 3

Ból głowy i migrenę
usuwają powszechnie znane proszki
MIGRENO-NERWOSIN „Z KOGUTKIEM".
Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska.** 7319 10 15

Automobil ciężarowy; 48 HP., 5-tonowy, 4 cylindrowy, nowy, z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, 4—6-siedzeniowy, nowy, z pn.
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe.
Motory (stałe) parowe od 2 do 6 HP., benzynowe od 2 do 14 HP, gazowe i ropne.
Węże gumowe (spiralne) i parciane. 7917 1 12
Narzędzia, **piły** gatrowe, **piłki** do rznięcia metali, **tarczki** (tarcze) szmirglowe, stożkowe i płaskie, oszczelnienia do maszyn, smarownice, **pasy** konopne, oraz wszelkie artykuły techniczne, poleca ze składu:
Biuro techniczne
Bolesława de Dahlke
w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Pianino nowe
przedwojennej konstrukcyi, o pięknym głosie, umywalnia marmurowa, zegar szafkowy bijący oraz dywany perskie piękne do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod Pianino przyjmuje Adm. „N. Reformy" 8557 2 2

1000 koron
wynagrodzenia za wyszukanie większego sklepu lub lokalu piętrowego niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia pod **Alta** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8546 2 3

Kupię małą realność
dom murowany z ogrodem, zabudowaniami i studnią, w pobliżu Krakowa, nadający się na małe gospodarstwo i na interes. Zgłoszenia pod **A. G.** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8518 2 2

2.000 koron
ewentualnie i więcej za wyszukanie zajęcia agenta handl., zastępcy firmy i t. p. 30-letniemu Polakowi, władającemu językiem niemieckim. Chodzi o zajęcie tego rodzaju, gdzie dochody zależne są od nakładu pracy, obrotności i energii. Ścisła dyskrecya zapewniona. — Zgłoszenia pod znakiem **„Handel i przemysł"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8525 3 3

L. W. 32.357. 8615 1 7

Ogłoszenie konkursów.
Wydział krajowy obsadzać będzie posadę kierownika tudzież posadę werkmistrza ślusarskiego i zarazem kowalskiego w galic. kraj. zakładzie wychowawczo-poprawczym dla młodzieży w Przedzielnicy w pow. dobromilskim.

Warunki ubiegania się o tę posadę ogłasza Wydział krajowy równocześnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i w „Monitorze Polskim" w Warszawie, tudzież na tablicy ogłoszeń w swoim urzędzie.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 31 października 1919 względnie 30 września 1919.

Marszałek krajowy:
Niezabitowski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.